Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 180. — ROK XLII.
CZWARTEK 4 LIPCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Jak będzie wyglądał przyszły Sejm?

Warszawa, lipiec 1935.

Przez ustanowienie zgromadzeń okręgowych i danie im monopolu na stawianie kandydatów, chcieli twórcy nowej ordynacji wyborczej do sejmu pozbawić partje polityczne wszelkiego wpływu na wybory. Ale skład tych zgromadzeń okręgowych jest taki, że szereg stronnictw będzie w nich miało ponad jedną czwartą część członków, a więc będzie mogło postawić swoich kandydatów i żaden nacisk administracyjny nic tutaj nie pomoże. I tak na Kresach będą postawione kandydatury mniejszościowe a na zachodzie kandydatury narodowej demokracji. Dalej liczyć się trzeba z tem, że jeżeli organizacje polityczne są słabe w zgromadzeniach okręgowych i tylko w niektórych okręgach mogą liczyć na czwartą część członków, to w terenie są znacznie silniejsze i przeprowadzenie swoich raz już postawionych kandydatów, nie będzie przedstawiać dla nich wielkich trudności.

Biorąc więc za punkt wyjścia normalny udział wyborców w wyborach sfery B. B. liczyły się przeważnie z tem, że w przyszłym Sejmie znajdą się i mniejszości i opozycja. W jakiej sile i proporcji?

Rozmaite przeprowadzono na ten temat obliczenia; całkiem naturalnie, że nie da się tutaj podać cyfr dokładnych i odchylenia zupełnie nie są wykluczone, niemniej z grubsza można było ten wynik już dzisiaj określić. **Zacznijmy od mniejszości.** Najsilniejsza mniejszość ukraińska ma wszelkie szanse przeprowadzenia w województwach lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem 16 swoich posłów; czterech posłów ukraińskich wyjdzie napewno z województwa wołyńskiego, ale ponieważ stoją oni na zupełnie innej platformie politycznej, niż ukraińcy galicyjscy, trudno ich zaliczać do opozycji. Województwo nowogródzkie i poleskie może dać około 4 Białorusinów, opozycyjnych; wśród nich może znajdą się i komuści.

Druga mniejszość a mianowicie żydowska ma pewne dwa mandaty w Warszawie, dwa w Łodzi i po jednym z Wilna, Lwowa i Krakowa. Razem 7 mandatów. Wielu z tego wyjdzie żydów prorządowych, a wielu opozycyjnych, — trudno przesądzać. Najgorzej przedstawiają się szanse mniejszości niemieckiej, która poza 1 mandatem na Śląsku, chyba na więcej mandatów liczyć nie będzie mogła.

Jeżeli teraz przejdziemy do stronnictw opozycyjnych polskich to największe szanse posiada **narodowa demokracja** — która może liczyć na dwa mandaty z Warszawy, na dwa z miasta Łodzi, po dwa z województwa łódzkiego, warszawskiego i białostockiego, na jeden z Wilna, na najmniej cztery z Pomorza i najmniej 8 z poznańskiego; a więc razem 21 mandatów. Znacznie słabsze są szanse ludowców, może trzy mandaty z województwa krakowskiego i po dwa z województwa warszawskiego, kieleckiego i lubelskiego, razem 11 mandatów. Partje robotnicze, tak opozycyjne PPS, jak i prorządowe (?) mogą liczyć tylko na mandaty tam, gdzie element robotniczy panuje nad miejskim; a więc na Śląsku 3 mandaty, w łódzkiem, kieleckiem i krakowskiem po dwa, — no i jeden mandat z Warszawy — razem 10 mandatów.

Razem więc opozycja polska może uzyskać 42 mandaty, na 32 mniejszości i na 134 mandaty prorządowe.

Obliczenia szczegółowe były następujące:

Posłów prorządowych z m. Warszawy 7, z woj. warszawskiego 12. — łódzkiego 10, kieleckiego 14. — lubelskiego 12. — białostockiego 8. — wileńskiego 8. — nowogródzkiego 4, — poleskiego 4. wołyńskiego 6, — tarnopolskiego 6. stanisławowskiego 4. — lwowskiego 11, krakowskiego 10; — śląskiego 6. — poznańskiego 8, — pomorskiego 4. **Razem 134.**

Posłów z Nar. Demokracji: z m. Warszawy 2, — woj. warszawskiego 2. — łódzkiego 2, — białostockiego 2. — wileńskiego 1, poznańskiego 8, — pomorskiego 4. **Razem 21.**

Posłów robotniczych: z m. Warszawy 1, woj. łódzkiego 2. — kieleckiego 2. — krakowskiego 2. — śląskiego 3. **Razem 10.**

Posłów ludowych: z woj. warszawskiego 2. — łódzkiego 2, — kieleckiego 2. — lubelskiego 2. — krakowskiego 3. **Razem 11.**

Ukraińców i Białorusinów: z woj. nowogródzkiego 2. — poleskiego 2. — wołyńskiego 4, — tarnopolskiego 4. — stanisławowskiego 4. — lwowskiego 8. **Razem 24.**

Żydów: z m. Warszawy 2, — z woj. łódzkiego 2. — wileńskiego 1, — lwowskiego 1. krakowskiego 1. **Razem 7.**

Niemców: z woj. śląskiego 1. **Razem 1.**

Porównajmy teraz wyniki wyborów z roku 1928 i 1930, z tym spodziewanym wynikiem r. 1935... **B. B.** w roku 1928 miał 132 mandaty, w 1930 roku 249. w 1935 roku 134.

Opozycja polska: 239, 162. 42. —

Mniejszości 73, 33. 32. —

To były obliczenia przeprowadzone w czasie, gdy bojkot wyborców nie został jeszcze zapowiedziany. Z takim wynikiem liczył się B. B. i rząd, a cały wysiłek miał iść w tym kierunku aby tak wśród posłów opozycyjnych polskich jak i nie polskich nie znaleźli się ci z dotychczasowych posłów, którzy stali na nieprzejednanie opozycyjnym stanowisku i uchodzili za liderów partyjnych.

Obecnie sytuacja zmienia się bardzo, bo, **jeżeli uda się partjom politycznym powstrzymać swoich zwolenników w zgromadzeniach okręgowych od wysuwania swoich kandydatów, a poważny procent wyborców od brania udziału w głosowaniu, to wynik wyborów będzie zupełnie inny.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to jest najważniejsza sprawa, którą się rząd a przedewszystkiem premjer, w tej chwili zajmuje.

Wasz.

Raport „gdański" dla Rady Ligi.

Genewa. (PAT). Rada Ligi Narodów **postanowiła** na sesji majowej polecić komitetowi prawniczemu **zbadanie różnych petycyj gdańskich.** Członkami tego komitetu — jak informuje sekretarjat Ligi — mianowani zostali: **prof.** prawa państw. na uniwersytecie w Zurichu **Fritz Fleiner,** wiceprzew. najwyższego sądu w Holandji **Jan Kosterst** oraz b. prezes sądu apelac. w Sztokholmie baron **Marks von Wuertemberg.** Komitet ten ma się zebrać w końcu **lipca, ażeby na podstawie petycyj gdańskich oraz wyjaśnień senatu gdańskiego** przygotować raport na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów.

Czy nowy odrębny układ anglo-niemiecki?

Po pakcie morskim także lotniczy.

Paryż, 3. lipca, (PAT.) **Sprawozdawca berliński „L' Information" donosi, że według oświadczeń kół dyplomatycznych, rokowania między rządami angielskim i niemieckim w sprawie zawarcia paktu lotniczego posunęły się znacznie naprzód tak, iż w najbliższych dniach oczekiwane jest ogłoszenie tego paktu.**

Francja uznaje tylko umowy wielostronne.

Paryż, (PAT.) Koła dyplomatyczne **zaprzeczają pogłoskom, szerzonym zagranicą na temat ewentualnego spotkania** Lavala z Ribbentropem, dodając, że gdyby nawet spotkanie takie doszło do skutku, to **nie mogłoby ono doprowadzić do układu dwustronnego,** lecz musiałoby stwierdzić konieczność porozumienia się **na podstawach, określonych w Londynie i w Stresie,** zapewniając mu w ten sposób znaczenie ogólnoeuropejskie.

Minister spraw zagr. Polski w Berlinie.

Podobno nie są przewidziane żadne rokowania.

Berlin. 3 lipca. (PAT.) Dziś o godz. 8.03 przybył na dworzec Friedrichstrasse w Berlinie pociąg pośpieszny, którym **przyjechał min. spraw zagr. Beck wraz z otoczeniem i rodziną.** Wysiadającego powitali na dworcu: w imieniu kanclerza Rzeszy podsekr. stanu **Meissner,** min. Rzeszy von **Neurath,** podsekr. von **Buelow** i inni.

Ze strony polskiej obecni byli: ambasador R. P. w Berlinie Lipski wraz z członkami ambasady i konsul gener. Staniewicz. Przybyli też bardzo licznie **przedstawiciele kolonji polskiej w Berlinie** oraz reprezentanci prasy niemieckiej i zagranicznej oraz sprawozdawcy pism polskich. Przed dworcem ustawiona była **kompanja honorowa sztafet ochronnych S. S.** oraz publiczność. Min. Beck wraz z towarzyszącemi mu osobami udał się do ambasady R. P., gdzie zamieszka w czasie swego pobytu w Berlinie.

Program 2-dniowego pobytu min. Becka w stolicy Niemiec, przewiduje liczne konferencje i przyjęcia, m. in. także kancl. **Hitlera.** Prasa niemiecka omawia tę wizytę na miejscach naczelnych jako dowód **pogłębienia wzajemnych stosunków między Polską i Trzecią Rzeszą.** — „Berliner Tageblatt" pisze o „jak najlepszem wrażeniu" i „szczęśliwym zwrocie w dziedzinie polityki zagr.".

Ocena francuska.

Paryż, (PAT.) Paryska prasa poranna podała wiadomość o wizycie min. Becka w Berlinie **naogół bez komentarzy. „Le Petit Parisien"** zaznacza, że wizyta, jaką min. Beck składa obecnie w Berlinie, jest **rewizytą** min. Goebbelsa i Goeringa. Pomimo zapowiedzi, że min. Beck będzie przyjęty przez kancl. Hitlera, **nie są przewidziane w Berlinie żadne specjalne rokowania.** Obaj mężowie stanu dokonają poprostu **szerokiego przeglądu** położenia międzynarodowego, ale w ramach ogólnych. Sprawozdawca berliński **„Matin'a"** podkreśla, że wizyta min. Becka dochodzi do skutku **na zaproszenie rządu Rzeszy.** Gen. Goering podczas uroczystości **pogrzebowych marsz. Piłsudskiego zwrócił się z tem zaproszeniem** ponownie do min. Becka.

——o·o——

Nakaz opuszczenia Mandżurji przez Rosjan.

(Telegr. Pol. Ag. Telegraf.).

Londyn, 3 lipca. **Agencja Reutera donosi z Dajrenu: Wszyscy obywatele sowieccy w Mandżu-kuo otrzymali kategoryczny nakaz z Moskwy, aby opuścili Mandżurję najdalej do dnia 25 sierpnia. Wiadomości o tem ogłoszono w prasie na Dalekim Wschodzie.**

„Batory" na wodzie.

Triest, 3 lipca. (PAT). Dziś przy pięknej pogodzie odbyło się **uroczyste spuszczenie na wodę statku motorowego „Batory"** w stoczni Monfalcone. Na uroczystość tę przybyła z Warszawy delegacja z wicemin. Doleżalem. Goście polscy udali się na pomost, wzniesiony przy statku „Batory". Po drodze ustawiono szpalery, sformowane z marynarzy, karabinierów królewskich w barwnych galowych uniformach oraz robotników stoczni. Orkiestra stoczni powitała gości polskich i włoskich hymnem narodowym polskim oraz włoskim marszem królewskim i „Giovinezzą". Uroczystość rozpoczął arcyb. gorycki ks. **Margotti,** który w asyście licznego kleru po odczytaniu modłów, **pobłogosławił statek i pokropił go święconą wodą,** poczem wygłoszono przemówienia.

Wśród entuzjazmu publiczności i robotników stoczni **okręt powoli zaczął posuwać się ku morzu,** wznosząc po drodze tumany rdzawego pyłu. Po chwili statek „Batory" spokojnie **osiadł na wodzie.**

Orkiestra odegrała ponownie hymn państwowy polski i włoski, poczem uczestnicy uroczystości udali się do kasyna stoczni. Ze strony włoskiej obecni byli m. in. wicemin. komunikacji Venturi i prezes rady nadz. stoczni Giunta, dyrektorzy Cosulich i Sacerdotti, przedstawiciele władz miejskich, wojska oraz funkcjonarjusze stoczni Monfalcone.

Hr. Zubow dziennikarzem niemieckim?

Kłajpeda, (PAT.) Według doniesień miejscowej prasy, hr. **Włodzimierz Zubow** objąć ma kierownictwo redakcji, wychodzące w Kłajpedzie **„Ostseebeobachter". (Uw. Red.** Hr. Zubow usiłował odegrać pewną misję także w Polsce).

——ooo——

POLSKIE DZIECI Z NIEMIEC W OLKUSZU.

Olkusz. (PAT). Na urządzenie kolonji dla dzieci z Niemiec w **Olkuszu,** powiatowy komitet funduszu pracy w Olkuszu **postanowił udzielić subwencji w wysokości 1000 zł.,** oraz na uruchomienie półkolonji dla 160 dzieci **bezrobotnych** w Wolbromiu i Bolesławiu 500 zł. gotówką oraz znaczną pomoc w naturze.

O czem piszą inni?..

Dlaczego Stron. Narodowe nie pójdzie do wyborów?

„Kurjer Poznański“ podaje przyczyny, które skłoniły Stron. Narodowe do powzięcia uchwały o nie braniu udziału w wyborach.

„Główną z nich — pisze — jest fakt, że Sejm, powołany na podstawie nowej ordynacji wyborczej, jaką teraz przeprowadza „sanacja“, nie będzie wyrazem istotnych, żywych sił, nurtujących w narodzie polskim, że stanie się on wyłącznie narzędziem interesów rządzącej dziś grupy, która wyrazicielką tych sił nie jest.

Dlaczego tak będzie? Dlatego, że **nowa ordynacja wyborcza uniemożliwia niemal zupełnie wysuwanie niezależnych kandydatów na posłów, oddając decydujący głos wtej sprawie organom administracji państwowej.** Wprawdzie kolegja wyborcze, powołane do wyboru kandydatów, mają się składać z przedstawicieli samorządu terytorjalnego, gospodarczego i zawodowego, wiemy jednak, jak w parktyce ten „samorząd“ dziś wygląda.

I tak w stolicy kraju — Warszawie, niema dziś nawet fikcji przedstawicielstwa samorządowego: wybory będą tam zupełną groteską, bo kandydatów na posłów wyznaczać będzie t. zw. tymczasowa rada miejska, mianowana w całości przez — ministra spraw wewnętrznych“.

Targi o mandaty.

Podobnie p. Niedziałkowski w „Robotniku“ motywuje taką samą uchwałę P. P. S.

„Położenie kraju uległo na skutek zgonu Józefa Piłsudskiego gruntownym zmianom; że połączone „autorytety“ przywódców BBWR. leżą w zgoła odmiennej płaszczyźnie, niż autorytet, który odszedł; że stawianie w tej właśnie chwili wielkich ruchów społecznych poza nawiasem oficjalnego życia politycznego jest lekkomyślnością bezgraniczną; mówiliśmy, że **ludzie przyzwoici nie wezmą udziału w targu o mandaty**, jaki wynika z koniecznością nieuchronną z całej konstrukcji projektu B. B. W. R.; domorośli „Talleyrandowie“ obozu „sanacyjnego“ wykombinowali to wszystko tak, że bez zgody szefa wydziału bezpieczeństwa, wojewody, starosty, ministra, prezesa BBWR. nikt nie zdoła „przeskoczyć“. My nie nadajemy się do roli „kandydatów na posłów“, oczekujących w czyimś przedpokoju aż zapadnie przychylna akceptacja“.

Zostaną wielkie ruchy polityczne.

„Wieczór Warszawski“ wypowiada opinję, że nowa ordynacja wyborcza przyniesie śmierć partjom politycznym.

„Nie skończą się jednakże tem samem — dodaje — ruchy polityczne, ani organizacje polityczne w Polsce. Oczywiście będą one miały zupełnie inny charakter i inne cele (niż dotychczasowe partje). Celem działalności ruchów politycznych nie będzie mogło być osiągnięcie największej możliwości ilości mandatów, ani gra parlamentarna, ani też walka o wpływy w rządzie. Pozostaną tylko te organizacje polityczne, które mają program szerszy i wyraźniejszy.

Musi odbywać się walka programów, walka światopoglądów, chociaż organizacje, reprezentujące programy i światopoglądy, nie będą miały głosu w Sejmie. Będą one musiały starać się organizować opinję publiczną i wytwarzać jaknajwiększą siłę społeczną. Taką próbę przetrzymają tylko te organizacje, które mają wyraźny program, jasny i na wielką skalę zakrojony cel pracy i które opierają się nie na ambicjach „poselskich“, ale na rzetelnej trosce o przyszłość narodu i państwa i na obronie własnej, wyraźnej drogi działania“.

Walka z biurokratyzmem.

Wydawany w Niepokalanowie „Mały Dziennik“ określa swoje stanowisko w sprawie — biurokratyzmu.

„Sprawa biurokracji — pisze — jest jednem z najważniejszych zagadnień naszego życia. W nowym ustroju, obecnie obowiązującym, biurokracja faktycznie będzie rozporządzała daleko większemi uprawnieniami niżli dotąd. Będzie to logicznym skutkiem zmniejszenia kompetencji naszego Parlamentu i innych zmian ustrojowych.

Niewątpliwie nie leży to ani w interesie społeczeństwa, mającego do czynienia z biurokracją administracyjną, skarbową i innemi, ale i czynników rządzących.

Przerost bowiem biurokracji jest zawsze skutkiem braku zaufania do społeczeństwa... Dotknięte zaś takim brakiem zaufania społeczeństwo odpłaca tem samem biurokracji. Powstaje błędne koło szkodliwe dla państwa.

Dlatego sądzimy, iż rząd Rzeczypospolitej walkę zwycięską z przerostami biurokratycznemi może przeprowadzić jedynie wspólnie ze społeczeństwem. Byłaby to oczywiście bardzo głęboko sięgająca zmiana, ale bez niej, muru chińskiego nie poruszyć nie zdoła“.

——ooOoo——

Prof. Gołąb o swoim projekcie prawa o stosunkach rodziców i dzieci.

II. W pierwszej części wywiadu podałem panu — mówi prof. dr. St. Gołąb — ogólne motywy projektu, a teraz przejdę do omówienia treści samego projektu, uwzględniając przedewszystkiem kwestje dzieci urodzonych poza małżeństwem, oraz Państw. Władzę Opiekuńcza!

Projekt dzieli się na sześć rozdziałów. — Rozdział pierwszy o linjach i stopniach pokrewieństwa zawiera trzy artykuły a wśród nich ważną zasadę, że w **braku wyjątku, ustanowionego przez prawo, dzieci nieurodzone w małżeństwie mają równe prawa z dziećmi z małżeństwa.** Zasada ta przeprowadzona jest w następnych rozdziałach, w których z rozmysłu nigdzie niema mowy o dzieciach „nieprawych“. Wszystkie dzieci są prawe, a projekt zna tylko urodzenie w małżeństwie lub poza niem. Odróżnienie to jest konieczne ze względu na znane kwestje zaprzeczenia i dochodzenia ojcostwa, a dalej kwestje nazwiska dziecka i jego praw majątkowych.

Prawo zaprzeczenia, iż dziecko spłodzone zostało w małżeństwie, ma w pierwszej linji mąż w ciągu tzech miesięcy od uzyskania wiadomości o urodzeniu dziecka. Jeżeli za męża nie mającego zdolności do działania nie uczynił tego jego zastępca ustawowy, może to uczynić mąż po uzyskaniu tej zdolności do działania. W razie śmierci męża zaprzeczenie może wyjść od osoby uprawnionej do dziedziczenia po nim obok lub zamiast dziecka.

Zaprzeczyć spłodzenie w małżeństwie mogą również **matka** i dziecko do roku od uzyskania przez nie pełnoletności. Zaprzeczenie dokonywa się w drodze pozwu sądowego. **Ustalenie ojcostwa** dziecka, zrodzonego poza małżeństwem, nastąpić może przez uznanie go za swoje przez ojca lub w drodze procesu sądowego. Uznania dokonuje ojciec wobec władzy państwowej a przeciwko niemu może matka i dziecko wnieść sprzeciw oparty na tem, że uznający nie jest ojcem, lub, że uznanie przyniosłoby dziecku szkodę. Natomiast uznanie dziecka przez oboje rodziców ma ten skutek, że dziecko uchodzi za zrodzone w małżeństwie. Osoba, którą matka dziecka poda jako ojca, może wytoczyć spór o nieprawdziwość jej oświadczenia, ale również matka i dziecko mogą żądać ustalenia ojcostwa przez sąd, a to przeciwko ojcu lub jego dziedzicom. Przewidziane jest również dochodzenie świadczeń majątkowych dla matki i dziecka. Ojciec ponosi w zasadzie koszta utrzymania i wychowania dziecka. Dziecko urodzone poza małżeństwem ma prawa wypływające z pokrewieństwa w stosunku do matki i jej rodziny. **Dalej wskutek uznania go przez ojca lub ustalenia ojcostwa w drodze sądowej dziecko nabywa prawa, wypływające z pokrewieństwa także w stosunku do ojca i jego rodziny.**

Co się tyczy władzy rodzicielskiej nad dzieckiem niezrodzonem w małżeństwie, to ma ją wyłącznie matka, jednak władza państwowa może ją pozbawić tej władzy, dodać jej doradcę lub powierzyć dziecko ojcu, albo innym osobom lub zakładom. Nad dziećmi nieznanego pochodzenia czuwają organa opieki społecznej; mogą one poszukać rodziców i wytaczać powództwo o ojcostwo.

Co się tyczy **Państwowej Władzy Opiekuńczej,** projekt mój wprowadza tę instytucję w całym szeregu przepisów, nie normując jednak jej organizacji, którą z istoty rzeczy pozostawia osobnemu uregulowaniu prawnemu. Natomiast jej zakres działania, o ile chodzi o stosunki rodzinne, przewidziany jest w projekcie szczegółowo.

I tak Państwowa Władza Opiekuńcza m. in. przyjmuje uznanie dziecka przez obojga rodziców, jakoteż uznanie go za swoje przez ojca lub dziadka, rozstrzyga sprzeciwy matki lub dziecka przeciwko takiemu uznaniu, jak również ustanawia opiekę nad dzieckiem, urodzonem poza małżeństwem, o ile ono nie może być powierzone władzy rodzicielskiej, wreszcie stwierdza zgodę rodziców na nadanie nazwiska ojca takiemu, oraz przyjmuje oświadczenie męża matki, nadającego swe nazwisko jej dziecku.

Państwowa Władza Opiekuńcza może też pozbawić władzy rodzicielskiej matkę dziecka, zrodzonego poza małżeństwem, lub dodać jej doradcę, albo oddać dziecko komu innemu z wyłączeniem władzy rodzicielskiej matki lub ojca.

Władza ta rozstrzyga spory o zażalenia w kwestji sprawowania pieczy rodzicielskiej, a w szczególności, gdy dziecko chce sobie obrać inny zawód, niż mu przepisują rodzice jako bardziej odpowiadający jego zdolnościom. Nie jest to zresztą przepis nowy, bo podobne postanowienie prawne znajduje się w austr. kodeksie cyw. z r. 1811.

W ogólności Państw. Władza Opiekuńcza wydaje zarządzenia konieczne do ochrony dziecka, jeżeli rodzice nie spełniają należycie swych obowiązków, a nawet w pewnych wypadkach może odebrać dziecko rodzicom i zarządzić odpowiednie umieszczenie go, na koszt rodziców w zakładzie lub przy innej rodzinie.

Pomijam inne zadania tej władzy, co do której podkreśliłem na wstępie, że nie będzie ona jakąś instytucją biurokratyczną, lecz instytucją **społeczną** i par excellence obywatelską a przytem **fachową,** oceniającą wszystkie sytuacje jedynie pod kątem **dobra dziecka.** Dlatego uważam za nieuzasadniony zarzut „etatyzacji“ i nie wchodzę już nawet w niewłaściwość tego wyrażenia. Memu projektowi prawnego uregulowania stosunków rodzinnych przyświecała myśl o służeniu dziecku, z którego ma wyróść, jeżeli nie zawsze twórczy i pomysłowy obywatel Państwa to jednak w największej ilości wypadków, sumienny i użyteczny pracownik społeczny.

St. F.

Uw. Red. „Gł. Nar.“ Zamieszczając powyższy wywiad prof. dr. St. Gołąba, udzielony naszemu dziennikowi chcemy na zakończenie zauważyć, że projekt zredagowany przez prof. Gołąba, a streszczony w wywiadzie, nasuwa tyle wątpliwości, iż dyskusja nad nim byłaby bardzo pożądana.

„Czarny Napoleon“ Abisynji jest dobrej myśli.

Lord **Eden,** nazywany tu i ówdzie jeszcze ciągle **„wschodzącą gwiazdą“,** Albionu wrócił z niczem z Paryża a także z Rzymu. Jego zabiegi zawiodły całkowicie, „duce“ Mussolini odrzucił wszystkie połowiczne inspiracje młodego lorda, chce mieć całą Abisynję lub conajmniej protektorat nad nią, a równocześnie czarny **Ras Tafari** (od czasu wstąpienia na tron etjopski oficjalnie nazywa się **Haile Selassie**) oznajmił, że on i jego dzielny naród uczynią wszystko, aby te pomysły włoskie spaliły na panewce.

Stanowisko Anglji wobec konfliktu **włosko-abisyńskiego** jest istotnie niewygodne, a co gorsza szczególnie odpowiedzialne. Wojna takich czy innych „białych“ z czarnymi Afryki jest bowiem już ze względów zasadniczych niepożądana, a **Anglja jednem pociągnięciem pióra,** jednem zarządzeniem kablowem czy radjowem, wydanem z bardzo wygodnego fotelu może **doraźnie grożącej wojnie zapobiec,** a to przez zamknięcie **kanału Suezkiego** dla floty włoskiej, czego podobno żąda Egipt i co najważniejsze... Japonja. Oczywiście zakaz taki **odstręczyłby Włochy raz na zawsze od Anglji,** co znowu obaliłoby ważne kombinacje na kontynencie europejskim. Ale, czy Anglja zaryzykuje ten pomysł? Lecz, jeśli nie, to co jej pozostanie do zrobienia? Oto pytania, na które nie znalazł odpowiedzi sam lord Eden.

Całą awanturę abisyńską Anglja rozumie doskonale, **na wylot,** i zdaje sobie sprawę z tego, iż w każdym wypadku skończy się ona źle, bez względu na to, kto wygra: Włochy czy Abisynja. Wątpliwości pod tym względem nie ma nikt z odpowiedzialnych Anglików tem bardziej, że świeżo taka znakomitość angielska, jak podróżnik i polityk zarazem sir William John **Makin** wystąpił z publikacją p. t. **„Abisynja, wielkim znakiem pytania“,** gdzie zagromadził tyle autentycznego materjału dowodowego i tyle opowiedział

O „CZARNYM NAPOLEONIE“ AFRYKI, obecnym władcy tronu królowej Saby, że nie może być większego chaosu i zamieszania.

Rzeczywistość abisyńska wedle W. J. Makina, ujęta w najtreściwszym skrócie jest mianowicie taka: 1. Cesarz abisyński jest władcą jeziora **Tsana i Niebieskiego Nilu,** co rozstrzyga o urodzajności olbrzymich plantacyj bawełny w angielskim **Sudanie.** Jeżeli więc nie puści w dolinę życiodajnego mułu, zbieranego przez Niebieski Nil na płaskowyżu abisyńskim, to Sudan angielski a częściowo i francuski, ten niemal niezmierzony obszar kolonjalny, stanie się **pustynią i cmentarzyskiem,** wywołując równocześnie komplikacje polityczne, rasowe, religijne i gospodarcze o wprost nieobliczalnych następstwach.

2. Rząd japoński jest w tej chwili koncesjonarjuszem na obszarze 1.600.000 morgów pobrzeża abisyńskiego, kolonizacja japońska **rośnie tam z każdą chwilą i jest bardzo mile** widziana, jako pomoc moralna i materjalna. Na ile **japońskich łodzi podwodnych** może w tej chwili liczyć Haile Selassie, oczywiście niewiadomo, a ile samolotów bojowych z Tokio czy Osaka może stanąć przy jego boku, tego także nikt nie zgadnie. Co będzie w wypadku, gdy jedna lub dwie lub trzy podwodne łodzie japońskie zjawią się nagle u wylotów kanału Suezkiego i w **obronie sojusznika** zaproponują flocie włoskiej: Stop, lub jedna torpeda, wysłaną na jakąś „Berengarję“ lub „Confidenza“ czy „Saturnia“ zatarasują poprostu Suez, ku szkodzie nietylko Włoch?

3. Wiadomem jest, że abisyński następca tronu powrócił niedawno z Japonji, zachwycony rządnością, pracowitością, uprzejmością i zdolnościami tego narodu, wobec czego stamtąd postanowił wziąć sobie małżonkę.

4. Ras Taffari — czyli Haile Selassie — oddawna licząc się z możliwością konfliktu z Włochami zabezpieczył się nie byle jak. Zgłosił Abisynję na członka Ligi Narodów, a dyplomatycznym swym zastępcą w Genewie mianował amerykańską znakomitość prawniczą prof. Ernesta **Worka,** powierzając równocześnie finanse Abisynji innemu **Amerykaninowi.** Doradcą i to stałym abisyńskiego ministerstwa robót publicznych jest **Francuz,** ministerstwem spraw wewnętrznych kieruje właściwie **Anglik,** sprawy zagraniczne śledzi i wyjaśnia cesarzowi pewien **Szwed.** Instruktorami armji abisyńskiej (800 tysięcy karabinów belgijskich przemycono dawno do kraju przez francuski port w Dżibutti) są **Belgowie,** dostawcami amunicji są znane firmy przemytnicze **greckie i ormiańskie,** lotnictwo abisyńskie podlega szwedzkiemu lotnikowi, majorowi Erykowi **Virginowi,** który od 5 lat kształci „czarnych“ pilotów. A wkońcu: rzecz także wielkiej wagi, klimat i górzysty teren Abisynji, brak większych skupień ludzkich, przestrzenie niedostępne a obronne czynią Abisynję **wymarzonym terenem do walk podjazdowych,** w których obcokrajowiec Etjopowi sprostać nie może. Zresztą jak bombardować stolicę kraju Addis Abeba, skoro tubylcy — nie wyłączając dworu cesarskiego — mogą ją ewakuować w 2—3 godzinach, a gros jej mieszkańców stanowią Grecy, Ormianie, Turcy, Syryjczycy, Anglicy, Francuzi i przedewszystkiem handlarze i pośrednicy włoscy.

Sir William J. **Makin** kończy słowami: Ten władca z pokolenia Judy, mały, szczupły człowieczek z pomierzwioną czarną brodą ma **oryginalny pogląd na politykę wielkich mocarstw.** Bynajmniej nie jest zakłopotany, że skoro go nazywają „czarnym Napoleonem Afryki“, to określenie to może okazać się uzasadnionem.

Pod **jednym** względem Abisynja, atakowana teraz na razie tylko dyplomatycznie i propagandowo przez Włochów **nie jest w porządku:** Na około 12 miljonów jej mieszkańców podobno conajmniej **2 miljony żyją w niewolnictwie,** a porywanie i sprzedawanie bliźniego jest tam usankcjonowane, chociaż Ras Taffari zobowiązał się wobec Ligi Narodów **ohydę tę wytępić.** Na obronę swą twierdzi, że byłby to uczynił, gdyby mu nie przeszkadzano

Uwagi sir Williama J. Makina są być może **przestrogą,** a może nawet złą wróżbą.

(ab.)

Na ziemiach Rzeczposp.

15-lecie sakry biskupiej arcypasterza łomżyńskiego.

W tych dniach diecezja łomżyńska obchodziła 15-lecie święceń biskupich **ks. biskupa Stanisława Kostki Łukomskiego.** Jubilat pochodzi z Wielkopolski i działalnością kapłańską swych młodych **lat związany był** najściślej z osobą wielkiego bojownika o wiarę wolność, ś. p. arcybiskupa Stablewskiego. **W 1920 roku został mianowany biskupem poznańskim,** a w r. 1926 Ojciec św. powierzył ks. biskupowi Łukomskiemu rządy diecezją łomżyńską. Rozmiłowany w pracy nad młodocianemi duszami Ks. Biskup z roku na rok **mnoży zastępy zorganizowanej młodzieży katolickiej** i, by tej swojej działalności pedagogicznej zapewnić tem większą skuteczność, **wciąga do niej rodziców,** tworząc **potężne** stowarzyszenie **Arcybractwa matek chrześcijańskich.** Równolegle ze zwiększaniem karnych szeregów młodzieży katolickiej postępuje rozbudowa innych instytucyj i **stowarzyszeń Akcji Katolickiej.** Te wysiłki nad umacnianiem struktury społecznej katolicyzmu uzupełnia na wielką skalę pomyślana i realizowana **akcja charytatywna.** Koncentruje się ona w diecezji głównie w konferencjach Pań Miłosierdzia w niemałym stopniu przyczynia się do łagodzenia straszliwych objawów kryzysu gospodarczego.

Cała ta w różnorodności swych przejawów niezwykle bogata i owocna praca Arcypasterza, który osobiście nadaje jej bieg czuwa, by rozwijała się w należyty sposób, tem większe musi budzić uznanie, że od szeregu lat rozwija się wśród przeszkód i trudności, stwarzanych przez pewne miejscowe czynniki.

5.796 dyplomów na wyższych uczelniach.

Według ostatnich obliczeń na rok akademicki 1932—33. szkoły państwowe wyższe w Polsce wydały 5.796 dyplomów (w tem 4.106 mężczyznom i 1.690 kobietom), zaś szkoły niepaństwowe wyższe 685 dyplomów (520 mężczyzn. 165 kobiet). Według rodzajów studjów liczba wydanych dyplomów przedstawia się następująco: teologja i prawo kanoniczne — 111 dyplomów, **prawo i nauki społeczne — 1.828,** medycyna — 552, farmaceutyka — 193, **filozofja — 1.842,** rolnictwo — 389, weterynarja — 142, dentystyka — 114, komunikacja i inżynierja — 173, architektura — 131, mechanika i elektrotechnika — 224, chemja — 92, miernictwo — 45, górnictwo i hutnictwo — 46, sztuki piękne — 65, nauki handlowe — 408, oraz inne rodzaje studjów 36 dyplomów.

Pos. Wrona nie zapłaci 75.000.

Wydział cywilny sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywał sprawę o 76.000 zł. z pozwu **b. posła stronnictwa chłopskiego Różańskiego** przeciwko posłowi Wronie. Różański skazany został w swoim czasie na dwa lata więzienia za nadużycia popełnione na stanowisku dyrektora biura urządzeń rolnych Kółek Rolniczych. Niedobór 76.000 zł., brakujących w kasie, oskarżony tłumaczył w ten sposób, iż suma ta nie została przez niego roztrwoniona lecz dana posłowi Wronie na cele partyjne. Pokwitowanie jednak z podpisem posła Wrony zostało zakwestjonowane przez tego ostatniego. Poseł Wrona oskarżył potem Różańskiego o przywłaszczenie kartki z jego podpisem in blanco i o wypisanie treści niezgodnej z prawdą; sprawa ta wobec braku dostatecznych dowodów została umorzona. Obecnie Różański wystąpił przeciwko p. Wronie z pozwem cywilnym o 76.000 złotych, przedkładając ten sam kwit z podpisem pozwanego. Sąd okręgowy warszawski oddalił pozew Różańskiego.

—oOo—

50-LECIE KAPŁAŃSTWA CENIONEGO KAPŁANA KRAKOWSKIEGO. Ks. prałat Mateusz Jeż, rektor „Domu Księży“ w Krakowie, kanonik honorowy Kapituły podlaskiej, obchodzi w bm. swe „złote gody“ kapłańskie. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się 21 b. m. w rodzinnem mieście ks. prałata Jeża (Mielec, woj. krak.), w którem w r. 1885 odprawił swą pierwszą Mszę św. w tamtejszym kościele parafjalnym pod wezwaniem św. Mateusza. (KAP).

POLACY WYJECHALI NA KAUKAZ. We środę rano pociągiem odchodzącym do Moskwy, wyjechała z Warszawy polska wycieczka wysokogórska na Kaukaz. Na czele wyprawy stoi **dr. Marjan Sokołowski.**

SYN ZIEMIANINA PORWANY PRZEZ CYGANÓW. Legenda o porywaniu dzieci przez cyganów sprawdziła się w majątku Strzelce, gminy ostrowskiej na Wileńszczyźnie, gdzie banda cyganów porwała 7-letniego chłopca, **Zbyszka Grotowicza,** syna właściciela wymienionego majątku. Kiedy we dworze dowiedziano sie, że cyganie wywieźli chłopca, zarządzono pościg, w którym **wziął** udział ojciec porwanego oraz jego stryj. W odległości 25 km. od miejsca porwania dopędzono uciekający obóz cygański, **chłopca odebrano, a cyganów oddano w ręce policji.**

CHCIAŁA WYSKOCZYĆ NA EKRAN. W jednym z kinoteatrów w Wilnie w czasie seansu uległa nagle atakowi niepoczytalności siedząca na widowni niejaka **Adela Suchodolska.** Dziewczyna **pod wpływem szału,** poczęła rzucać się na sąsiadów, wykrzykiwała jakieś niezrozumiałe słowa i wreszcie chciała dostać się na podwyższenie, gdzie umieszczony jest ekran. Anormalną z trudem zdołano uspokoić. Przewieziono ją do szpitala.

Po kongresie katolików Czechosłowacji.

Praga, 1 lipca 1935.

W ubiegłą niedzielę zakończył się w Pradze kongres katolików czechosłowackich. — Wzięło w nim udział, jak stwierdzają obliczenia, 450.000 ludzi. Kongres został zakończony uroczystem nabożeństwem pontyfikalnem, które celebrował na strahowskim stadjonie Legat Papieski, kardynał Verdier. W nabożeństwie wzięło udział 250.000 wiernych, którzy **już od godziny czwartej rano przybywali gromadami i w szeregach** na stadjon; w trakcie nabożeństwa wyglądał stadjon jak jedno morze głów. O godz. 9-ej zaczęli przybywać przedstawiciele **rządu:** ministrowie ks. Szramek, inż. Dostalek i prof. dr. Spina (Niemiec), **wojskowości:** generał dywizji Blaha, generalny inspektor armji Syrowy, generał francuski Faucher, — korpus dyplomatyczny i przedstawiciele władz samorządowych. Duchowieństwo zgromadziło się na specjalnych trybunach. Pierwsze miejsca zajęli ołomuniecki arcybiskup dr. Preczan i praski arcybiskup dr. Kaszpar. W pobliżu trybuny znajdował się ołtarz, a tuż obok niego tron dla kardynała legata. O golz. 9.30 przybył w złotej historycznej karocy kardynał-legat Verdier, powitany hymnem papieskim i żywiołową owacją tysięcznych rzesz. Koło tronu, na którym usiadł, zajęli miejsca: przewodniczący kongresu dr. Rueckl i praski audytor nuncjatury msgr. Panico. Po obu stronach ołtarza uszeregowali się rycerze zakonu św. Grzegorza i rycerze św. Grobu. Chór był oddzielony od publiczności kordonem skautów. Ewangelję w czasie Mszy św. odśpiewano po łacinie, w języku starosłowiańskim i po czesku, następnie odczytano ją po słowacku, niemiecku, węgiersku i po polsku. Po Credo kardynał-legat zbliżył się do ołtarza i wygłosił krótkie przemówienie, w którem podziękował w imieniu Ojca św. prezydentowi republiki, władzom, **Episkopatowi i ludowi** za zorganizowanie Kongresu. Po błogosławieństwie odczytano **orędzie Episkopatu czechosłowackiego do wiernych całej republiki.** Kardynał-legat odjechał do siedziby arcybiskupiej żegnany hymnem papieskim i czechosłowackim wśród niemilknących okrzyków tłumów. Za karocą kardynała Legata szedł tłum, który znów manifestował przed Hradczynem. Ks. Ks. kardynał Verdier wyszedł na balkon i po czesku przemówił do tłumów, żegnając się z nimi serdecznie.

Należy podkreślić jeszcze kilka interesujących punktów programu... W sobotę **kardynał Innitzer** celebrował Mszę św. dla Niemców. Po Ewangelji ks. kardynał zwrócił się do wiernych z przemówieniem, zaznaczając, że kongres katolicki jest krynicą, z której czerpać będą katolicy wszystkich narodowości w Czechosłowacji nową siłę do życia religijnego, nowy pokój i błogosławieństwo. **„Nie uznajemy** — mówił ks. kardynał — **niemieckiego kościoła, tylko jeden, święty, katolicki i apostolski Kościół“.**

W poniedziałek kardynał-legat Verdier udał się w otoczeniu przedstawicieli rządu, władz samorządowych i wojskowych oraz licznego duchowieństwa na **grób Nieznanego Żołnierza,** gdzie złożył wieniec, ozdobiony szarfą o barwach francuskich. Na szarfie umieszczono napis w języku francuskim: **„Nieznanemu czechosłowackiemu żołnierzowi — Jan kardynał Verdier, arcybiskup Paryża i legat papieski“.**

W niedzielę **minister spraw zagranicznych dr. Benesz** wydał przyjęcie na cześć Legata Papieskiego. Na przyjęcie między wielu wybitnemi osobistościami ze sfer rządowych, duchowieństwa, wojskowości i naukowych przybyli: premjer Malypeter, minister ks. Szramek, minister Dostalek, burmistrz Pragi Baxa, generałowie Syrowy, Faucher i Krejczi. W czasie przyjęcia minister Benesz wygłosił przemówienie, w którem wyraził podziękowanie, że Ojciec Święty jako swego legata wysłał kardynała Verdier. Oficjalny udział Legata Papieskiego oznacza **koniec rokowań o modus vivendi między Stolicą Apostolską i Czechosłowacją** oraz dodaje nadziei, że stosunki między państwem a Kościołem ułożą się najpomyślniej. Następnie min. Benesz wzniósł toast na pomyślność dobrych stosunków między Czechosłowacją i Stolicą Apostolską. W odpowiedzi ks. kardynał Verdier dał wyraz szczeremu zadowoleniu i radości z przyjęcia, jakie mu zgotowano w Pradze i zaznaczył, że **kongres będzie mieć historyczne znaczenie dla Czechosłowacji,** gdyż wzmocnił jedność dusz i serc całego narodu.

Kardynał Verdier udaje się z Pragi na Morawy i Słowaczyznę, by tam zwiedzić ośrodki katolickie.

Dr. A. Cz.

———oo———

Z całego świata.

Nowy biskup berliński.

Według wiadomości z Watykanu. Ojciec św. podpisał nominację **biskupa Eichstadtu w Bawarji, Konrada v. Preysing-Lichtenegg-Moos** na biskupa Berlina. Oficjalny dekret o tej nominacji ukaże się w ciągu klku dni w „Osservatore Romano“. Nowy biskup berliński liczy 55 lat. Wiadomość o kandydaturze ks. biskupa Preysing, obiegła prasę przed kilku tygodniami. Rząd trzeciej Rzeszy sprzeciwiał się jednak nominacji, czyniąc zarzut, że ks. biskup Preysing studjował teologję w Austrji (!).

Pogaństwo na Węgrzech.

W ubiegłym roku na północy od Budapesztu między gminami Nowy Budin a Uröm wyrosła wysoka masywna wieża z ciężkiego kamienia; nikt nie wiedział, jakie jest jej przeznaczenie. Dopiero w ostatnich dniach wyszło na jaw, że jest to **świątynia nowej węgierskiej sekty religijnej.** Są to neo-poganie, powracający do pra-węgierskich zwyczajów i tradycji. Zdawaćby się mogło, że chodzi w tym wypadku o kilku „pomylonych“, ale tak nie jest. Mistyka nowoczesnych pogan „chześcijańskich“ zdobywa dla siebie liczne rzesze ludności prowincji. W osadach odbyły się już liczne zebrania, obrzędy itp., założono filje i ruch zatacza coraz szersze kręgi. Dziś liczy już 6.000 zorganizowanych członków. Na czele sekty znajduje się Dr. Zoltan Boncsi. Godność naczelnego „maga“ przypadła w udziale Karolowi Köröspataky-Kiss. Obaj mieszkają w Budapeszcie. Świątynię wybudował na swej ziemi najstarszy wyznawca sekty 85-letni Farkas Szasz.

Na czem polega wiara tych neo-pogan? Przedewszystkiem nie wierzą w życie pozagrobowe. „Niema ani nieba, ani piekła“. Szczęście człowieka jest „z tego świata“, również za grzechy swe ma człowiek pokutować za życia. Symbolem życia jest słońce i ogień. Mag naczelny posiada pod swą opieką grubą księgę liturgji, zawierającą przepisy obrzędów. Do najważniejszych obrzędów należy „utwierdzenie w wierze“, które po szeregu ceremonij obowiązuje młodzieńca do zasadzenia stu drzew, a dziewczynę stu kwiatów. Przy ślubie narzeczeni wymieniają sobie wzajemnie jelenie rogi (!). Umarłych kładą do grobu twarzą na wschód.

Nowe wyznanie chce być „prawęgierskie“, podkreślając turańskie powinowactwo **kilku** narodów. Twierdzi, że dzisiejsi Węgrzy „**zarażeni** są Zachodem“.

Reforma uzbrojenia także w Belgji.

(—) Zaniepokojona o swe bezpieczeństwo Belgja, idąc za wzorem Francji, **przystąpiła** także do pewnej reorganizacji **swej** siły zbrojnej. Polega ona głównie na **usprawnieniu piechoty** (motoryzacja wobec niewielkich odległości jest tutaj mniej aktualna). Piechota belgijska otrzymała obecnie **lekkie miotacze min** i 47 milim. działo przeciw czołgom. Miotacz waży 7.6 kg. i strzela pod kątem 30 albo 50 stopni na 750 mtr. Działo antyczołgowe waży 315 kg., oddaje pociski o wadze 1.55 kg. z szybkością początkową 600 mtr. na sekundę. Osadzone jest na specjalnym samochodzie, przydział otrzymuje do placówek czujkowych bataljonu, a również do artylerji dywizyjnej i stanowisk sztabu, gdzie stanowi rezerwę.

„Ja jestem tym żydem“.

Urzędowa „Preussische Ztg.“ podaje, że we wtorek oprowadzano po głównych ulicach Królewca mieszkańca tego miasta, **żyda, nazwiskiem Janson.** Na piersiach miał on duży plakat z napisem: „Ja jestem tym żydem, który kąpał się w Cranz (miejscowość nadmorska pod Królewcem) z Niemką bez kostjumu kąpielowego“. Niektórzy przechodnie dawali wyraz swemu oburzeniu przez okrzyki i pogróżki. W końcu publiczność pobiła Jansona. Osadzono go w areszcie ochronnym.

140 osób zatonęło wraz z okrętem japońskim.

Parowiec „Senzan Maru“ zderzył się z parowcem „Midori Maru“, który miał na pokładzie 168 pasażerów i 85 członków załogi. „Midori Maru“ został tak silnie uszkodzony, że **zatonął w ciągu 3 minut.** Katastrofa, która spowodowana została przez gęstą mgłę wydarzyła się w pobliżu wyspy Siodo na wewnętrznych wodach japońskich. „Senzan Maru“, który zdążał z Dajrenu do Osaka, zjawił się tak nagle w pobliżu „Midori Maru“, że zderzenie stało się niemożliwe do uniknięcia. „Midori Maru“ został wprost przecięty na dwoje, tak że nos „Senzan Maru“ wdarł się do hali maszyn. Wyratowano 113 osób, lecz **140 osób utonęło.**

———ooOoo———

PRZYJAZD KS. BISKUPA GAWLINY DO AMERYKI. W dniu 1 b. m. przybył do New Yorku na statku „Berengaria“ Ks. Józef Gawlina, biskup polowy wojsk polskich. Na przystani powitali Ks. Biskupa przedstawiciele miejscowego duchowieństwa, konsulatu i społeczeństwa. W dniu 2 bm. Ks. Biskup wyjechał do Waszyngtonu. (KAP).

NAJSTARSZY KAPŁAN FRANCJI OBCHODZIŁ SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN. We Francji obchodzono w czerwcu uroczyście setną rocznicę urodzin najstarszego kapłana katolickiego w republice, ks. Cadoret'a, który ukończył obecnie 100 lat życia. (KAP).

ZGON CITROENA. W Paryżu zmarł we środę znany fabrykant samochodów, Andrzej Citroen, w wieku **lat 57.** Citroen był od dłuższego czasu chory.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI, PODARKU OD SUŁTANA. W jednem z sanatorjów w okolicy Wiednia, okradziono żonę pewnego lekarza tureckiego, której zabrano całą biżuterję, przedstawiającą dużą wartość. **Biżuterję tę mąż poszkodowanej otrzymał od sułtana,** Abdul Hamida w dowód wdzięczności za troskliwą opiekę lekarską. Prawie na każdym przedmiocie skradzionej biżuterji wyryty jest podpis sułtana.

ANGIELSKI ADMIRAŁ WPADŁ DO MORZA. Admirał **William Fisher,** naczelny dowódca floty śródziemnomorskiej, schodząc z torpedowca obserwacyjnego **wpadł do morza.** Załoga torpedowca pospieszyła admirałowi natychmiast z pomocą i uratowała go.

13-MIESIĘCZNY CHŁOPIEC WYGRAŁ 6 MILJONÓW LEI. Z Bukaresztu donoszą, że główna wygrana rumuńskiej loterji państwowej padła na los będący własnością 13-miesięcznego syna urzędnika Barbulescu. **Chłopak otrzymał los od swego ojca chrzestnego.** Uroczystość wręczenia wygranej w kwocie 6 miljonów lei odbyła się w Bukareszcie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Radjo.

„SŁOŃCE — ŹRÓDŁO ZDROWIA I CHOROBY W LECIE“. Nareszcie upragnione letnie słońce. Teskniliśmy za niem przez długie miesiące zimowe. Korzystamy więc jaknajwięcej z jego dobrodziejstw, a jednak jakże łatwo o przesadę, jakże często źródło zdrowia staje się źródłem ciężkiej nie raz choroby. O tem mówić będzie dr. prof. Gustaw Szulc dnia 5 bm. o godz. 16.

UCZMY SIĘ PŁYWAĆ. W sobotę, dnia 6 lipca br. o godz. 16.30 odbędzie się z pływalni w Parku Krakowskim transmisja radjowa lekcji nauki pływania i pokazu ratownictwa. Audycje te opracował referent sportowy Rozgłośni krakowskiej p. St. Olkusznik, a lekcję poprowadzi Mgr. wychow. fiz. p. Antoni Michalek. Transmisja powyższa jest jednem z ogniw celowej propagandy sportu, jaką Polskie Radjo usilnie rozwija, zwłaszcza w sezonie letnim, a w zakresie fizycznej sprawności umiejętność pływania zajmuje ważne miejsce i stanowi niezbędny warunek wszelkiego sportu wodnego.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 5-go lipca 1935.

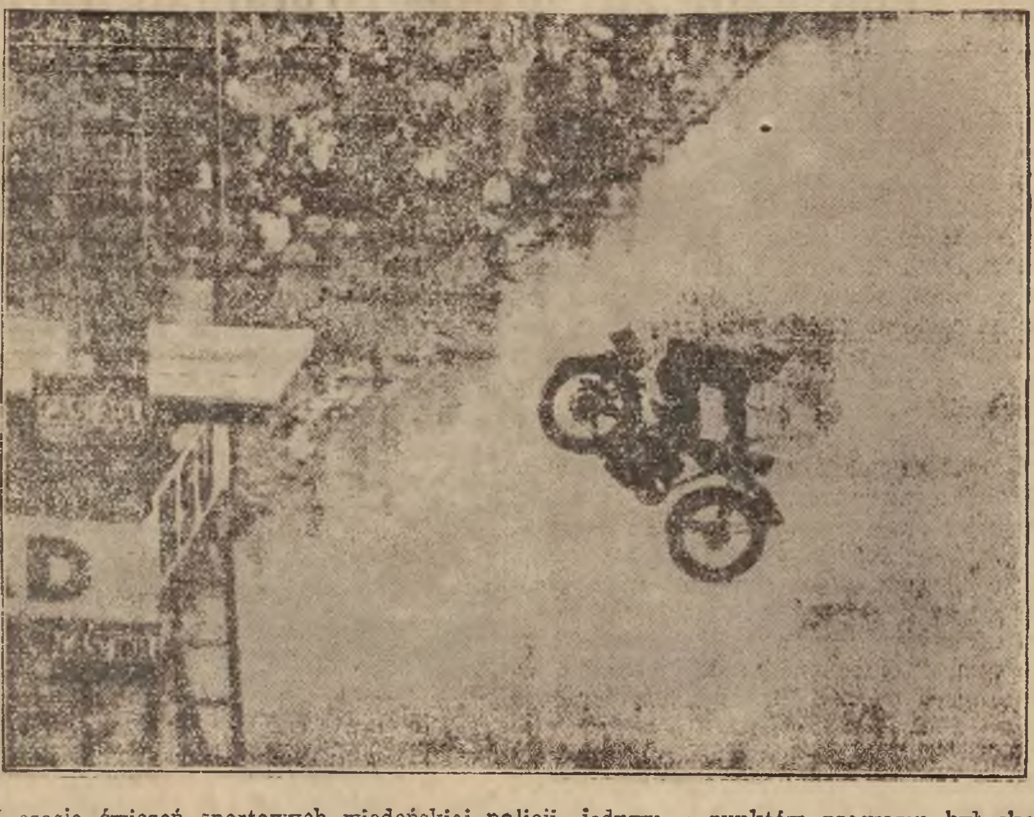
Kraków. (293.5 m). G. 6.30 Transmisja z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 15.15 Transmisje z Warszawy, Lwowa i Wilna; 18.15 Cała Polska śpiewa — pod dyr. B. Wallek-Walewskiego; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45: Recital śpiewaczy; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Pogadanka; 20.10 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10: Muzyka z płyt; 23 Transmisja z Warszawy; 23.05: Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15.30 Koncert chóru; 16.15 Koncert orkiestry; 16.35 Pogawędka dla chorych; 18.30 Listy i programy; 20 Tricki reporterów.

Warszawa. (1339.3 m.). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.20 Program na dzień bieżący; 2.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości mteor.; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 13 Chwilka dla kobiet; 13.05 Krótki koncert; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert ze Lwowa; 16 Odczyt; g. 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert; 17.20 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna; 18 Reportaż z sypania Kopca na Sowińcu; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Wiktor Hugo, w 50 rocznicę śmierci; 18.40 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; g. 19.30 Koncert; 19.50 Wesoły monolog aktualny; g. 20 Skrzynka rolnicza; 20.10 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Koncert symfoniczny; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Płyty; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Giełda zbożowo-towarowa; 18.30 „Miechowice“; 20 Porady radjotechniczne; 20.10 Koncert kameralny; 22.10: Skrzynka francuska.

Skok z motocyklem do Dunaju.



W czasie ćwiczeń sportowych wiedeńskiej policji, jednym z punktów programu był skok z motocyklem do Dunaju z wysokości 10 m.

P. A. Grzymała-Siedlecki o swoim procesie i o teatrze.

(Wywiad z przedstawicielem „Głosu Narodu“).

Proces, który emerytowany inspektor kolejowy p. Wiesenberg (zresztą żyd) wytoczył p. Grzymale Siedleckiemu, stał się głośny w kraju, dzięki p. Wiesenbergowi, który nie zaniedbał niczego w zabiegach, by jego osoba stała się przedmiotem szerszego zainteresowania. Wszystkim na prawo i lewo tłumaczy p. Wiesenberg, że udowodnił, iż p. Grzymała Siedlecki przerobił jego „Tajemnicę“ i że tak powstał Siedleckiego „Czwarty do bridge'a“. P. Wiesenberg nietylko postarał się, by jego uroszczenia stały się głośne w prasie, ale również urządził specjalny wykład w Krakowie, na którym wykresami udowadniał, że ma rację. W myśl zasady, że przecież należy dać głos i stronie drugiej, skorzystaliśmy z pobytu w Kakowie p. Grzymały Siedleckiego i zwróciliśmy się do niego, by wypowiedział się w sprawie będącej przedmiotem procesu z Wiesenbergiem.

Ponieważ pojawiły się niedawno mało zrozumiałe pogłoski, że p. Siedlecki uchylił się od jakiejś ekspertyzy o charakterze literackim, więc nim padło pytanie w sprawie krakowskiego procesu, zwróciliśmy się do p. Grzymały Siedleckiego o wyjaśnienie, skąd mogły wziąć się owe pogłoski.

— O tych wieściach — oświadczył p. Siedlecki — można powtórzyć znane powiedzenie: wiedzą, że dzwonią, jednak nie wiedzą, w którym kościele... Rzecz przedstawia się następująco: — Dyrektor teatru łódzkiego oskarżył jednego z dziennikarzy łódzkich o zniesławienie w druku. Zniesławienie, to według oskarżyciela polegać miało na tem, że ów dziennikarz zarzucił teatrowi łódzkiemu, iż jest rozsadnikiem deprawacji. Sąd łódzki zgodnie z życzeniem obu stron powołał na rzeczoznawców p. Karola Irzykowskiego i mnie. P. K. Irzykowski wygotował swoją ekspertyzę, ja zaś zastałem w aktach sądowych stan następujący: akt oskarżenia, inkryminowany artykuł organu łódzkiego oraz spis sztuk granych w teatrze łódzkim. Wydało mi się, że jest to materjał niedostateczny dla ekspertyzy, którą miałem dać nie przed sądem łódzkim na rozprawie, lecz w drodze rekwizycji u sędziego grodzkiego w Warszawie, który oczywiście w szczegóły sprawy wtajemniczony nie był.

— Dlaczego uważał pan, że jest materjał niedostateczny?

— Uważałem, że po pierwsze: jednej trzeciej sztuk granych w teatrze łódzkim nie znałem; co się zaś tyczy pozostałych 2/3, to znałem je bądź z literatury, bądź z przedstawień warszawskich. Ale doświadczenie wieloletnie pouczyło mnie, że **znajomość sztuki nie jest tem samem, co osobiste wrażenie z przedstawienia. Widziałem sztuki swoje, czy cudze, na jednej scenie grane w tak odmienny sposób w porównaniu z przedstawieniem na scenach innych, że dawało to obraz zupełnie innej sztuki.** Znany jest np. fakt, że w Warszawie jako bardzo ponury obraz przedstawiła się sztuka pod tym tytułem „Opera za trzy grosze“, podczas gdy wszędzie zagranicą grano ją jako wesoły wodewil. Znany też jest następujący fakt bardzo charakterystyczny: przed kilkunastu laty grano w Warszawie komedję Kazimierza Wroczyńskiego pod tyt.: „Ona“. Autor napisał sztukę jako ostrzeżenie przed groźbą komunizmu. W sztuce tej występuje młody komunista. Przez nieszczęśliwy pomysł w obsadzie dano tę rolę do wykonania artyście, który budzi apriorystyczną sympatję widza. Artysta ten ponadto obdarzony jest ciepłym, przekonywującym głosem. **Wbrew autorowi, wbrew reżyserowi i nawet wbrew wykonawcy roli komunisty, siłą samych warunków fizycznych artysty, stała się rzecz, że „Onę“ publiczność przyjęła jako agitację komunistyczną,** skutkiem czego po kilku przedstawieniach dyrekcja musiała zdjąć sztukę z afisza. Takich przykładów świadomego lub bezwiednego przeinaczania intencyj autorskich możnaby przytaczać wiele. Więc chociaż przeważająca ilość sztuk podanych w spisie teatru łódzkiego nie wydała mi się materjałem deprawującym, to jednak **nie mogłem brać na swoje sumienie wydania ekspertyzy, nie wiedząc, jakie było wykonanie tych sztuk.** Oczywiście przypuszczam, że wykonanie, nie przeinaczało intencji autorów, ale jeżeli mam być ekspertem sądowym, to samo przypuszczenie i osobista znajomość dyrektora teatru nie mogła mi być kryterjum wytarczającem i dlatego zamiast ekspertyzy, dałem tylko uzasadnienie swego cofnięcia się od rzeczoznawstwa.

— A może teraz, byłby pan łaskaw powiedzieć parę słów o sprawie, którą wytoczył panu p. Wiesenberg.

— Tu stanowczo muszę skazać się na milczenie, odpowiedział p. Grzymała-Siedlecki. **Z chwilą bowiem, gdy sprawa oddana została do rozpatrzenia sądowi, za nieprzyzwoitość obywatelską wobec sądu i za brak dżentelmenerji** uważałbym wszelkie próby, które **mogłyby wyglądać na urabianie sobie opinji czytaniem publiczności swej sztuki innemi sposobami nielicującemi z pojęciem przyzwoitości.**

Na tem skończyła się nasza rozmowa z autorem „Czwartego do bridge'a“; uznając jego stanowisko pełnej lojalności wobec sądu za jedynie słuszne, poprzestaliśmy na zyskaniu powyższych wyjaśnień.

P. Z.

Dzwony z Appenzell.

Zürich, w lipcu 1935 r.

Zbliżał się dzień Bożego Ciała, piękne i uroczyste święto katolickie, obchodzone przez katolików tutejszych tylko skromnie, z małą procesją wewnątrz kościoła.

Poradzono mi, bym udała się do kantonu Appenzell i jego stolicy o tejże nazwie, położonej malowniczo na pół drogi między Bodeńskiem jeziorem, a dumnym, wyniosłym szczytem Säntis. Kanton ten odznacza się wielu oryginalnemi cechami, przedewszystkiem niezwykle bogatemi i barwnemi strojami ludowemi, niesamowitą czystością i porządkiem, odbijającym jeszcze od i tak czystych innych kantonów, mieszkańcy zaś Appenzell odznaczają się ciętością i dowcipem, znanym tu szeroko.

Nie namyślając się wiele, zebrałam towarzystwo i w pogodny ranek Bożego Ciała wyruszyliśmy wcześnie z Zürichu. Śniadania w pensjonacie jeszcze nam nie dali, więc poparzyliśmy się znakomitym ukropem w bufecie dworcowym i ledwo wskoczyliśmy do pociągu, odchodzącego do Winterthur i Gossau.

Nie dojeżdżając do St. Gallen, siedliśmy w Gossau na uroczą kolejkę do Appenzell, złożoną z lokomotywy i dwóch czerwonych komfortowych wagoników. Między coraz wynioślejsze pagóry i świerkowe lasy wznosiliśmy się coraz wyżej, podziwiając przemiłe wypieszczone ogródki, urocze domki o specjalnym stylu i dalekie pasmo Säntis. Sianokosy w pełni, wszędzie stoją kopki i leżą pokosy, ale robota zamarła w połowie. Dziś wielkie Święto, zewsząd ciągną ku Appenzell postrojone kobiety, jadą auta z dalszych miast na znaną z malowniczości procesję. Cały pociąg jest pełny, ale nie przepełniony, bo tego w Szwajcarji się nie widuje. Gdy ruch turystyczny jest zbyt duży, składa się natychmiast dalsze pociągi, idące po dwa, trzy i cztery jedne za drugiemi: przepełnienia nie śmie być, każdy musi siedzieć.

Wysiadamy na maleńkim, schludnym dworcu, łykamy znowu pospiesznie kawę i już galop do miasta, skąd dobiegają nas uroczyste poważne tony. To jedny i śliczny kościół wzywa wiernych swemi trzema dzwonami.

Właśnie procesja obchodzi miasto. Domki i ulice są tak gęsto umajone zielenią i kwiatami, że z pod tego nawału ledwo widać misterne małe okienka, drewniane ganeczki i niskie drzwi. Policja w złotych hełmach pilnuje porządku. — Asfaltowane wspaniałe uliczki, zamiecione jak salon, czekają, póki nie posypią ich kwieciem dziecięce dłonie.

Stoimy w rynku; nadciąga właśnie procesja, złożona narazie z kilku luźnych grup. Więc partja wojska, część kobiet w strojach ludowych, muzyka strażacka. W uroczystej asyście wójtów i starszyzny miejskiej niosą baldachim, a kilka tuzinów dzieci dźwiga naręcza i kosze kwiatów. Przed ołtarzem ksiądz śpiewa Ewangelję, kończy doskonały chór miejscowy.

Następnie biegniemy w ulicę, którą ma przechodzić cała procesja i nastawiamy aparaty, by chwycić z niej kilka fragmentów. Policja usuwa na bok widzów, zaciąga sznury, a dzwony rozgłośnem triumfalnem dzwonieniem głoszą pod pogodnem niebem chwałę Bożą.

Jest niezwykle cicho, pięknie, uroczyście. I oto z za rogu wąskiej, ale ślicznej i schludnej uliczki wysuwa się czoło procesji, wielki krzyż w otoczeniu chorągwi. Następnie idzie muzyka studentów, grająca prawdziwie dobrze. Maszeruje uroczystym równym krokiem i gra poważną pieśń. Potem niosą chorągwie, figury, obrazy, jak u nas, zwrócone jednakże nie na czoło pochodu, ale w tył, ku baldachimowi, ku Monstrancji. — Dalej wojsko szwajcarskie w stalowych hełmach maszeruje dziarsko i sprawnie. Skupione, nabożne ich miny robią doskonałe wrażenie. Teraz zaczyna się gra barw strojów kobiecych. Najpierw idą panny, ubrane w bogate jedwabne spódnice, takież kaftaniki, zabawne białe marszczone naramienniki. Na głowach mają kwiaty i charakterystyczne strzały metalowe, zatknięte w długie splecione włosy, upięte z tyłu głowy. Za nimi postępują wdowy, ubrane podobnie, tylko ciemniej, a więc ciemno-zielono, granatowo, czarno. Za nimi mężatki, noszące najbogatsze i najpiękniejsze stroje. A więc plisowane drobniutko ciemne spódnice, adamaszkowe fartuchy, bogate kaftany wyszywane niezwykle obficie złotem, srebrem, perełkami, kamieniami. Na głowach chwieją się po dwa czarne tiulowe wachlarze z kwiatami pośrodku. Suną poważnie, uroczyście, najpierw młodsze, potem coraz starsze aż do staruszeczek włącznie, idą parami, równo, w takt muzyki i dzwonów. Następnie widzimy szeregi dzieci, pierwsze niosą kosze i doniczki z kwiatami, a więc lilje, lilje wodne, jaśminy, kwiaty polne i wazonki z rozkwitłemi różowo begonjami. Dzieci bliższe baldachimu sypią kwiatki jak u nas. Przed Najśw. Sakramentem uginają się wszystkie kolana i cała ulica klęka jak ruszony wiatrem łan zboża.

I znów wojsko, z muzyką, znów szeregi mężczyzn, niestety nie w strojach ludowych, zrzeszenia katolickie i t. p., a wreszcie luźny tłum.

Suniemy za procesją do kościoła, który drży w posadach od huku dzwonów i organów. Na uroczy pobliski cmentarz, który kwitnie jak łan kwiatów, na dalekie, zapa-

Co słychać w Krakowie.

LIPIEC.

Czwartek 4: Teodora b., Uldaryka b., Wawrzyna b.
Wschód słońca 3.39, zachód 19.50.
Długość dnia 16 godzin i 11 min.

Piątek 5: Antoniego Zac., Cyryli m., Filomeny p.
Wschód słońca 3.30, zachód 19.49.
Długość dnia 16 godzin i 9 min.

———oo———

REPREZENTANCI ROLNICTWA FRANCUSKIEGO W KRAKOWIE. Delegacja rolnictwa francuskiego, która bawiła w Polsce i we wtorek odjechała do ojczyzny. w czasie ostatnich dni pobytu u nas zwiedzała wielkie i małe gospodarstwa rolne w wojew. krakowskiem. zakłady w Mościcach itd. Duże zainteresowanie francuskich rolników wzbudziły gospodarstwa badawcze. Zaznaczyć należy, że wycieczka rolników francuskich skupiała przedstawicieli różnych francuskich organizacyj rolniczych. Na czele wycieczki stał senator Faure. gospodarujący u siebie na kilkunastu ha. Wczoraj goście francuscy oglądali zabytki Krakowa. Byli oni również w krypcie św. Leonarda, a na Sowińcu dosypali ziemi na kopiec marsz. Piłsudskiego.

URLOPY W PROKURATURZE. Dr. Marjan Spólnik. szef prokuratury przy S. O. w Krakowie rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wiceprok. dr. Józef Garbaczyński.

GODZINY URZĘDOWE W WOJEWÓDZTWIE. Sekretarjat Wojewody Krak. przypomina, że p. Wojewoda i p. Wicewojewoda przyjmują interesentów w poniedziałki. środy i piątki za wyjątkiem świąt od godziny 11—13. PP. Naczelnicy Wydziałów w Urzędzie Wojew. przyjmują interesentów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 13.

ZNIŻKOWA TENDENCJA NA TARGOWICY. W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie ogółem 2268 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.38—0.71. woły 0.39—0.70: krowy 0.39—0.80; jałówki 0.38—0.68; cielęta 0.33 do 0.90: nierogacizna od 0.50—0.85; bitej wagi: nierogacizna od 0.74—1.10. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1891 sztuk. na konsumcję innych gmin 149 sztuk; ne export do Włoch bydła rogatego 16: pozostało niesprzedanych 212. Spęd trzody chlewnej i bydła nieco silniejszy niż w poprzednim tygodniu. Podaż cieląt nie pokrywa zapotrzebowania. Ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych o tendencji lekko zniżkowej.

BUDOWLE WPISANE DO REJESTRU ZABYTKÓW. Krak. Urząd Wojewódzki, opierając się o rozporządzenia p. Prezydenta o opiece nad zabytkami. wpisał do rejestru zabytków na terenie Krakowa kościoły św. Idziego. św. Agnieszki, św. Benedykta. kościół i klasztor OO. Bernardynów, kościół i klasztor SS. Bernardynek. kościół i klasztor OO. Franciszkanów, oraz dom Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej 5 i dom pod Krzyżem przy pl. św. Ducha 5.

WSTRZYMANIE POCIĄGU DO RABKI. Wobec słabej frekwencji Dyrekcja Okr. Kolei Państ. wstrzymuje z dniem 7 bm. bieg pociągów Nr. 1231 i 1232, kursujących w dni świąteczne z Krakowa do Rabki-Zarytego. Odjazd z Krakowa godz. 6.15, przyjazd Rabka-Zaryte godz. 9.45 i z powrotem odjazd Rabka-Zaryte godz. 20.45, przyjazd Kraków 0.09.

PROCES KOMUNISTYCZNY SKOŃCZY SIĘ ZA DWA TYGODNIE. Rozprawa przeciw 18 komunistom, oskarżonym o wywrotową działalność na Uniwersytecie i w szkołach średnich, która toczy się przed Sądem przysięgłych w Krakowie, potrwa jeszcze około dwa tygodnie. W dniach 13 i 15 bm. zostanie ona przerwana. Na te dnie wyznaczono bowiem rozprawę przeciw dwom żydom z Tarnowa, Siegfriedowi i Eichenwaldowi, sprawcom napadu na listonosza przy ul. Sławkowskiej. Rozprawie tej przewodniczył będzie s. s. o. dr. Frey. Sprawa rozpatrywana będzie przed ławą przysięgłych

NIEBEZPIECZNIE ZOSTAWIAĆ OTWARTE OKNA. Wojciech Murzyn, lat 37, urz. pryw. zam. przy ul. Łokietka 6, zgłosił organom PP., że wczorajszej nocy nieznany sprawca zapomocą przystawienia drabiny do okna skradł mu z mieszkania z wysokiego parteru przez otwarte okno ubranie męskie nowe wraz z zegarkiem. papierośnicą. dokumentami i portfelem zawierającym kwotę 195 zł., łącznej wart. 350.

SMUTNE SKUTKI NAŁOGU. We wtorek o godz. 18.55, najechał szofer Schmid Eugenjusz, autodorożką Nr. Kr. 96171, zam. przy ul. Felicjanek 17, na przechodzącego ul. Kalwaryjską Gergela Jakóba, lat 63, murarza, zam. w Krakowie przy ul. Miodowej 2. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Gergela do szpitala św. Łazarza, gdzie jednak nie odzyskawszy przytomności zmarł. Winę w wypadku ponosi Gergel. który w czasie najechania był pijany.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dn. 5 bm. jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Sezamie otwórz się!“
Piątek: „Człowiek z pod mostu“.
Sobota: „Obrona Keysowej“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Nędznicy“.
WANDA: „Więzień na urlopie“.
APOLLO: „Sobowtór królewski“.
SZTUKA: „Światło w ciemności“.
UCIECHA: „Jej Wysokość praczka“.
SŁONKO: „Przybłeda“ (film polski).
ADRIA: „Miłość Fräulein Doktor“. — „Źle kochana“.
PROMIEŃ: „Dla ciebie śpiewam“.
BAGATELA: „Jestem zbiegiem“. Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli“.

REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH.

Cyrk Staniewskich na Błoniach obok boiska KS. Cracovia: Dziś we czwartek 4 bm. pierwsze przedstawienie o godzinie 8.30 wiecz.

———

Z TEATRU. Dzisiaj we czwartek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych. krotochwila A. Krakowieckiego „Sezamie otwórz się!“. w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego, w premjerowej obsadzie. — Jutro, w piątek po cenach zniżonych świetna sztuka węgierska „Człowiek z pod mostu“ w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. — W sobotę ukaże się najnowsza komedja Bruno Winawera p. t. „Obrona Keysowej“. W sztuce tej autor, znany jako cięty satyryk na temat współczesnych problemów społecznych. w formie pełnej humoru oświetla zagadnienie sprawiedliwości sądowej i jej przypadkowe wykolejenia. „Obrona Keysowej“ grana niedawno z wielkiem powodzeniem w Warszawie wywołała również bardzo duże zainteresowanie we Lwowie. gdzie w związku z zastrzeżeniami ze strony świata prawniczego. jak też z domniemanemi echami z pewnego głośnego procesu rzecz ta szczególnego nabrała rozgłosu. — Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

„MADAME DUBARRY“ stale zapełniająca widownię, powtórzona będzie ze względu na liczne żądania po raz ostatni. w poniedziałek 8 bm. po cenach najniższych.

———oo()oo———

Komitet budowy „Wikarówki“ rozoczął prace.

Z Obywatelskiego Komitetu Pomocy Finansowej dla odbudowy „Wikarówki“ przy kościele Marjackim w Krakowie, otrzymaliśmy nast. komunikat:

„Stosownie do uchwał. zatwierdzonych na zebraniu organizacyjnem, przeprowadzonem pod przewodnictwem Ks. Metropolity A. Sapiehy w dn. 25 czerwca, Obywatelski Komitet Pomocy Finansowej dla odbudowy „Wikarówki“ przy kościele Marjackim w Krakowie odbył w dn. 1 bm. posiedzenie wstępne. w celu obmyślenia sposobów realizacji zakreślonego programu prac. dotyczących budowy. Na posiedzeniu tem jednomyślnie podkreślono. że zarówno interes parafji Marjackiej. jak ogółu społeczeństwa krakowskiego wymaga. aby jak najszybciej zapełniono tę lukę, jaka powstała po zburzeniu, niezdatnego do użytku, budynku starej „Wikarówki“. Za rychłem zaś urzeczywistnieniem planu odbudowy przemawia również to. iż rzecz została gruntownie przemyślana i przedyskutowana, oraz zatwierdzona przez p. Ministra Spraw Wewn. w specjalnem piśmie z dn. 23 maja br., skierowanem do p. Wojewody Krakowskiego.

Ze względu jednak na to. iż obecnie nadszedł okres wakacyj, powodujący siłą rzeczy pewien zastój w akcji pomocy społeczeństwa na rzecz odbudowy. przeto Komitet zużyje ten czas na opracowanie szczegółowego planu pomocy finansowej i zredagowanie odezwy do społeczeństwa. Odezwa ta zostanie podpisana nietylko przez członków Komitetu Organizacyjngeo. lecz również przez tych parafjan, którzy zgłoszą swe przystąpienie do Komitetu Obywatelskiego z upoważnieniem do umieszczenia ich nazwisk pod odezwą. Równocześnie Komitet Obywatelski Pomocy Finansowej dla odbudowy „Wikarówki“ zwraca się tą drogą do tych wszystkich obywateli. którzy byli zaproszeni na posiedzenie organizacyjne, aby zechcieli do dn. 20 bm. wyrazić swą zgodę na wpisanie ich w poczet członków Komitetu Obywatelskiego. Brak odpowiedzi uważany będzie za przyjęcie przez nich godności członków Komitetu.

Wreszcie Komitet zawiadamia. iż stosownie do zarządzenia p. Ministra. plany budowy zostały odpowiednio przerobione i w najbliższych dniach będą przedłożone właściwej władzy dla uzgodnienia z zaaprobowanym projektem“.

* ❊ *

Tak więc sprawa „wikarówki“. która wywołała swego czasu gorącą dyskusję, wchodzi w stadjum realizacji. Podkreślić należy. że została ona gruntownie przemyślana przez szereg instancyj. Ministerstwa nie wyłączając. — Nic dziwnego: za potrzebą wzniesienia na miejscu zburzonej „wikarówki“ nowego gmachu przemawia cały szereg poważnych argumentów. W interesie wyglądu estetycznego Małego Rynku i pl. Marjackiego leżało zniknięcie starej rudery i wystawienie w jej miejscu budowli nowej. Dlatego też akcję budowy **gorąco popierają czynniki miejskie.** Szybkie wzniesienie „wikarówki“ leży również w interesie parafji marjackiej. Przemawiają za tem również inne względy. Do Krakowa przybywa i przybywać będzie **dziesiątki tysięcy turystów** z najdalszych zakątków Polski i zagranicy. Obecne prowizorjum, oszalowanie i las słupów rusztowania razi artystyczne oko. Z tego też względu **prowizorjum to winno zniknąć co rychlej i ustąpić miejsca odpowiedniemu budynkowi,** pod który położone zostały już fundamenta. Oczywiście, że budowa „wikarówki“ pochłonie pewną sumę pieniędzy. do zebrania której zabiera się obecnie Komitet. Należy ufać, że **tak parafjanie kościoła Marjackiego, jak i ogół katolickich mieszkańców m. Krakowa chętnie przyczynią się finansowo do realizacji tych planów.**

———ooOoo———

Kto zawinił katastrofę przy ul. król. Jadwigi?

W niedzielę 23 czerwca zdarzyła się przy ul. król. Jadwigi katastrofa. Nastąpiło zderzenie auta prywatnego z autobusem miejskim, skutkiem czego 6 osób odniosło rany Według dochodzeń policyjnych winę katastrofy ponosi — jak już donosiliśmy — szofer auta prywatnego Wład. Kędra, przeciw któremu wygotowane zostało przez władze odpowiednie doniesienie.

Jak się dowiadujemy. Kędra utrzymuje, że jest niewinny. Twierdzi on, że katastrofę zawinił szofer autobusu miejskiego. Kędra twierdzi. że tuż przed katastrofą potrącił tył jego auta jeden z przejeżdżających autobusów miejskich. Skutkiem tego potrącenia auto Kędry zarzuciło w bok i uderzyło w słup telegraficzny. Kędra bojąc się, że potrącony słup spadnie na prowadzone przez niego auto — skręcił raptownie w bok. a wówczas wpadł na niego autobus. który według twierdzenia Kędry jechał nieprawidłową stroną jezdni. — Wychodząc z tego założenia Kędra zapowiedział wniesienie doniesienia na szofera autobusu miejskiego o spowodowanie katastrofy. Równocześnie Kędra będzie się domagał od Dyr. Tramwajów odszkodowania w kwocie **26.800 zł.**, za zniszczenie auta (3.800 zł.). oraz jako nawiązkę za ból dla 6 osób rannych w katastrofie (23 tys. zł.).

——oo——

NALEŻY PAMIĘTAĆ O LIPCOWEJ RACIE POŻYCZKI INWEST.

W końcu lipca i na początku sierpnia wydawane będą świadectwa tymczasowe pożyczki inwestycyjnej tym osobom, które wpłaciły pierwsze trzy raty. Termin wpłacenia trzeciej raty na poczet Pożyczki Inwestycyjnej mija w dn. 5 b. m. **Osoby, które do dn. 5 b. m. nie wpłacą raty — nie otrzymają świadectwa tymczasowego, tem samem nie wezmą udziału w pierwszem losowaniu premij.**

Sport

ZNAKOMITY WYNIK NA 100 METRÓW. Kierownictwo Złotu Sokołów komunikuje nam, że w biegu na 100 mtr. Szymański z Leszna osiągnął świetny czas 10.7 sekund, a nie 11.1, jak przez pomyłkę ogłoszono przez megafony. Czas 11.1 osiągnął drugi skolei Strojnowski.

MAUERMEYER BIJE ZNOWU REKORD ŚWIATOWY W DYSKU. W ramach mistrzostw lekkoatletycznych niemieckich akademików w Jenie Gisela Mauermayer uzyskała w rzucie dyskiem zupełnie niewiarygodny wynik 46.97 metrów. Wynik ten nie został jednak uznany z powodu braku przepisowej ilości sędziów.

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA WIELKIEJ HONOROWEJ NAGRODY SPORTOWEJ Jadwidze Wajsównej odbyła się w Warszawie w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach we wtorek w obecności przedstawicieli władz. Nagroda ta. dzieło rzeźbiarza Karnego. przedstawia dziewczynkę ze skakanką. Oryginał nagrody znajduje się na wystawie zagranicą i dopiero późną jesienią powraca do kraju. dlatego też wręczony został Wajsównie odlew gipsowy.

---

chem sian przepojone pola, leci ta zmieszana muzyka świąteczna.

Wchodzimy na chór i obejmujemy wzrokiem niezwykły obraz. Przepiękny stary kościół barokowy o czterech ołtarzach, tonie w błękitnawym dymie kadzideł, powiewa lasem barwnych chorągwi. śpiewa i gra radośnie. Ławki nabite według specjalnego porządku: po prawej same kobiety zamężne ze swemi wachlarzami, po lewej panny i wdowy, świecące srebrzystemi szpilkami we włosach. po bokach w ławkach mężczyźni, bliżej ołtarza młodzież szkolna i skauci, w tyle wojsko. — Nikt nie stoi w przejściu. tego w Szwajcarji nie wolno. kto nie zmieścił się w ławkach, musi stać na dworze. Zaczyna się Msza św.

Uroczyste nabożeństwo przerywają salwy karabinowe czekających pod oknami żołnierzy: na Ewangelję. Podniesienie i Ite missa est. Wszystkie chorągwie chylą się do ziemi. Chór appenzelski śpiewa znakomicie.

I znowu cała falanga wylewa się bezładnie na dziedziniec kościelny. tylko sześciu żołnierzy w średniowiecznych pięknych mundurach z futrzanemi czapami i z długiemi karabinami czeka na księdza proboszcza. — Z chwilą zjawienia się go przed kościołem po nabożeństwie. salutują go, potem trzech z przodu, trzech z tyłu odprowadzają go uroczyście na plebanję.

Natrzaskawszy moc zdjęć. ruszamy na posiłek. W nabitej po brzegi restauracji jemy zupę, wędliny krajane na poczekaniu na płaskich pieńkach drewnianych, sałatę, a potem jeszcze skok na kawę czarną do paradnej starej Weinstube, gdzie siedzą niedobitki pochodu przy winie i piwie. stoją stare stoły, a niski rzeźbiony strop opiera się o okrągły malowany piec. otoczony ławami.

By odetchnąć po upale i zmęczeniu, wylatujemy jeszcze na chwilę przed odejściem pociągu pod las na wzgórze. skąd widać małe gniazdo Appenzell. tak niezwykle schludne, miłe i malownicze.

Pan Maurer opowiada mi pokrótce jego dzieje. Przyjeżdża on co roku specjalnie na procesję do Appenzell, która niema sobie podobno równej w całej Szwajcarji. Odbywają się jeszcze także ciekawe procesje w Wallis i Berner Oberland. ale takiego bogactwa i malowniczości strojów. takiej nabożności i porządku niema nigdzie.

Maleńki pociąg, podobny do rannego, tylko na odmianę zielony. zabiera nas o trzeciej popołudniu w dalszą drogę do St. Gallen w obliczu śmiałego. woalem chmur przystrojonego masywu Säntis, który jest od tego dnia marzeniem naszych planów wycieczkowych.

MARJA SANDOZ.

Życie gospodarcze.

Polscy rybacy uczą się połowu makreli.

Kuter motorowy „Orkan" powrócił do Gdyni z 5-dniowych połowów makreli na morzu Północnem. Na kutrze oprócz rybaków znajdował się asystent stacji morskiej p. Cięglewicz. **Połowy makreli na morzu Północnem zapoczątkowane przez naszych rybaków miały charakter próbny** i zostały zorganizowane z inicjatywy Morskiego Instytutu Rybackiego. Przy pierwszym połowie korzystano ze wskazówek praktycznych instruktora duńskiego, który wtajemniczał naszych rybaków w sposoby połowu makreli. **Brak dostatecznego doświadczenia nie pozwolił na uzyskanie wielkich rezultatów.** „Orkan" przywiózł ze sobą 400 kg. makreli. Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie wyniki połowu makreli na morzu Północnem, prowadzonego przez naszych rybaków, będą wydajniejsze.

ROZDZIAŁ POŻYCZEK ŚLĄSKIEGO FUNDUSZU GOSPODARCZEGO.

Śląska rada wojewódzka na ostatniem posiedzeniu dokonała rozdziału pożyczek ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego. — Udzielono 4% pożyczek na sumę 1.923 tys. zł., 6% — na 781.6 tys. zł. Ponadto **przyznano gminom województwa śląskiego 610 tys. zł. na budowę baraków dla bezrobotnych.** Gminie Stary Bieruń przyznano pożyczkę w wysokości 200 tys. zł. na budowę wodociągów.

Z wojewódzkiego Funduszu Drogowego przyznano subwencję w wysokości 56 tys. zł. na cele drogowe dla najbiedniejszych gmin i powiatów województwa śląskiego.

Poza tem rada uchwaliła oddać na podstawie przetargu dostawę i montaż urządzeń bezpieczeństwa oraz dostawę zapór drogowych na linji kolejowej Moszczenice—Zebrzydowice na sumę 177 tys. zł.

———ooOoo———

Saara uniezależnia się od rudy lotaryńskiej.

Miejscowa prasa donosi, że do portu w Emden przybył okręt z pierwszym transportem szwedzkiej rudy żelaznej, przeznaczonej dla ciężkiego przemysłu Saary. — Prasa strasburska podkreśla, że dostawy szwedzkiej rudy dla Saary umożliwione zostały przez zastosowanie specjalnej taryfy ulgowej na kolejach niemieckich na odcinku między portami morza Północnego a Zagłębiem Saary. Fakt ten świadczy, że Niemcy starają się o uniezależnienie metalurgji saarskiej od importu rudy żelaznej z Lotaryngji.

Wielkim ćwiczeniom lotniczym



które odbyły się ostatnio w Londynie, przyglądało się 300.000 ludzi.

Warunki poprawy położenia finansowego miast.

Zw. Miast Polskich przedstawił p. prezesowi Rady Ministrów wykaz najpilniejszych spraw do załatwienia, od których uzależniona jest poprawa sytuacji finansowej miast. Jako sprawy niewymagające wydania nowych ustaw, względnie rozporządzeń Prezydenta R. P. memorjał wylicza wydanie: 1) przez min. skarbu zarządzenia, aby **sumy, ściągane przez urzędy skarbowe, były dzielone między skarb państwa i zw. samorządowe w stosunku do ich należności**, a to do czasu przywrócenia przez Radę Ministrów zw. samorządowym prawa ściągania ich własnych należności; 2) przez Prezydjum Rady Ministrów **zarządzenia o wstrzymaniu ściągania od zw. samorządowych tych należności wobec instytucji publicznych, do których mogą być stosowane ulgi** na podstawie rozporządzenia Prezydenta z dn. 24 października 1934 r.; 3) przez min. skarbu zarządzenia co do ograniczenia wysokości zajmowania w kasach skarbowych na rzecz władz i instytucyj publicznych sum, przypadających zw. samorządowym i zastrzeżenia, że **zajęcia ponad 40 proc. tych sum zależne są od stanu finansowego danego związku samorządowego i wymagają każdorazowej zgody min. skarbu z M. S. Wewn.**; 4) zarządzenie min. skarbu co do sposobu spłaty kredytów, udzielonych związkom samorządowym przez B. G. K. i banki komunalne oraz warunków spłaty pożyczek, udzielonych przez K. K. O.; 5) przeznaczenia w 1935/36 r. przynajmniej złotych 10.000.000. na spłatę na ulgowych warunkach (bonifikatę do 50 proc. należności) zobowiązań związków samorz. wobec instytucyj i osób prywatnych. **Ze sprawą tą wiąże się nierostrzygnięta jeszcze sprawa pożyczki szwajcarskiej na oddłużenie miast w wysokości 25.000.000 franków szwajcarskich.**

Udział Niemiec w polskiej wystawie drogowej.

Dnia 2 lipca przyjechali do Warszawy przedstawiciele generalnego inspektoratu drogowego Rzeszy niemieckiej: zastępca generalnego inspektora inż. Schoenleben, dyrektor Bloecker, architekt Schmithals i Antoni Rommeck, dalej generalny dyrektor gospodarczej grupy budowy nowych dróg Wilke, dr. Gruenwald oraz przedstawiciel grupy budowy maszyn dr. Rentsche. Celem wizyty przedstawicieli niemieckich jest omówienie sprawy udziału Niemiec w wystawie drogowej, organizowanej przez Ligę Drogową w Warszawie we wrześniu b. r.

EKSPORT NIEROGACIZNY.

Eksport nierogacizny w maju r. b., według informacyj Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ograniczony do wysokości przyznanego kontyngentu, wynosił 9.838 sztuk, z czego wywieziono do Austrji 8.693 sztuk, a do Czechosłowacji 1.145 sztuk. **Nastąpił zatem spadek eksportu do Austrji w stosunku do kwietnia r. b. o 2.662 sztuk**

Powodem spadku eksportu było przekroczenie kontyngentu co do wagi wysłanego żywca, które zaszło w poprzednich miesiącach. Zwiększone zapotrzebowanie rynku austrjackiego, a równocześnie zmniejszenie podaży spowodowało zwyżkę ceny o 3 do 13 gr. na 1 kg. żywej wagi, tak że **cena za 1 kg. żywca wynosiła 1.20 do 1.30 szyl. austr**

WYWÓZ DRZEWA I WYROBÓW DRZEWNYCH.

Z terenu województw wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego w maju r. b. wywieziono ok. 7.200 tonn papierówki świerkowej do Niemiec, (w kwietniu ca. 7.300 tonn). Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu skutkiem coraz bardziej zwiększających się trudności przy udzielaniu dewiz importerom na rynek niemiecki. Ceny utrzymały się na niskim poziomie.

Ponadto **wywieziono ca 2.500 tonn tarcicy**, przeważnie do Anglji i Palestyny (w kwietniu ca. 2 tys. tonn). Poziom cen niski. **Komplety skrzynkowe znalazły zbyt w Indjach Brytyjskich.** W okresie sprawozdawczym wywieziono przeszło 35 tys. kg. tych kompletów (w kwietniu 20 tys. kg.).

Do szeregu krajów europejskich i zamorskich **wywieziono ca 4 milj. kg. dykt**, wartości ponad zł. 1.700 tys. (w kwietniu przeszło 4 milj. kg.).

———ooOoooo———

Anglja zwiększy import bekonów.

Jak donoszą z Londynu, rząd wielkobrytyjski powziął szereg nowych projektów, mających uregulować kwestję importu bekonów. Projekty te nie zostały jeszcze ostatecznie sprecyzowane, wiadomo jednakże, że prowadzą one daleko idące zmiany w dotychczasowej polityce importu bekonów.

Rząd brytyjski mianowicie projektuje powiększyć od 1 stycznia r. 1936 ilość przywożonych do W. Brytanji bekonów zagranicznych. Jednocześnie na importowany z obcych krajów bekon ma być nałożona opłata. Projekty, o których donosi szczegółowo prasa londyńska, idą w kierunku opodatkowania nietylko nadwyżki ponad obecne kontyngenty, lecz wogóle całego importu bekonów. **Wpływ z tych opłat przytem ma być przeznaczony na zorganizowanie pomocy dla rozwoju własnego przemysłu bekonowgo W. Brytanji.** Ponieważ zarządzenie to wymaga przeprowadzenia rozmów z niektóremi krajami, które mają obecnie na podstawie zawartych traktatów prawo wolnego przywozu środków spożywczych do Zjednoczonego Królestwa, przeto — jak twierdzi prasa londyńska — rząd brytyjski zamierza rozpocząć natychmiast rokowania z temi krajami.

———ooOoo———

Conajmniej 110.000 mieszkańców w Gdyni w r. 1940.

Jednem z niezmiernie doniosłych zagadnień w Gdyni jest wytworzenie rodzimego kupiectwa, któreby potrafiło nietylko oswoić się z metodami handlu zagranicznego, ale również wykazało konieczną inicjatywę w obrotach zamorskich. Port bowiem, to nietylko baseny wodne, nabrzeża, składy i okręty, ale również i ludzie, którzy rzeczom martwym nadają właściwe przeznaczenie i potrafią je wyzyskać z korzyścią dla kraju. Tymczasem powstało niebezpieczeństwo, że i to miasto opanuje żywioł obcy a tak przemożny w handlu polskim, mianowicie żydzi.

Na temat układania się stosunków ludnościowych naszego młodego portu wypowiedział się komisarz rządowy Gdyni Fr. Sokół w „Codz. Gazecie Handlowej" w następujących słowach:

„Co się tyczy procesu uszlachetnienia gospodarczej struktury socjalnej w Gdyni, to stosunkowo najlepiej proces ten przebiega w warstwie rzemieślniczej, która zwiększa swój stan posiadania stopniowo, lecz konsekwentnie, konsolidując się jako jeden z poważnych czynników życia gospodarczego w Gdyni. Urządzana w tym roku Wystawa Rzemieślniczo-Przemysłowa w Gdyni stanowi jeden z przejawów tej konsolidacji, który niewątpliwie pozwoli dokładnie się zorjentować w dorobku gospodarczym miasta w dziedzinie drobnej produkcji przemysłowej i rzemieślniczej. **Na sprawę tą kładziemy specjalny nacisk uważając, iż przedewszystkiem z tych sfer w przyszłości powstanie w Gdyni element, na którym będzie się mógł oprzeć samodzielny, narodowy przemysł i handel portowy".**

Zauważyć należy, że gmina Gdyni zamknie niebawem w swym obrębie 70.000 ludności. Stanie się wskutek niedawnego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. rozszerzającego do miasta Kack i Orłowo, które pojęcie do miasta Kack i Orłowo, które posiadają około 20.000 ludności. — Obecny przeciętny przyrost ludności w Gdyni wynosi około 7.000 ludzi, to też w roku 1940 Gdynia posiadać będzie conajmniej 110.000 ludności.

———ooOoo———

Dobrowolne kodeksy pracy w Stanach Zjedn.

Przy pomocy nowej N. R. A. oraz komisji do spraw handlu wewnętrznego, prezydent Roosevelt zainicjował opracowanie porozumień z przemysłem na temat dobrowolnych kodeksów pracy. Wspomniana komisja upoważniona została do wszczęcia z przemysłem rokowań w kwestji porozumień o handel, a **N. R. A. udzieli swej pomocy przy zawieraniu układów dobrowolnych o minimum płac, maximum czasu pracy i zniesienie pracy dzieci.** Wszystko to pozwala przypuszczać, że prezydent Roosevelt odroczy swój plan, zmierzający do przywrócenia jego w czasie obecnej sesji kongresu systemu obowiązkowych kodeksów pracy.

———ooOoo———

Naogół chmurno i chłodniej.

Warszawa, (PAT.) Komunikat meteorologiczny z dnia 3 b. m.: Dziś rankiem panowała w Polsce **pogoda słoneczna i ciepła o większem** zachmurzeniu na zachodzie. **Dość obfity opad** pochodzenia burzowego zanotowano jedynie w Zbaszyniu.

Przewidywany przebieg pogody do południa dn. 4 bm.: Na wschodzie skłonność do burz. Chłodniej. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Przyszli posłowie będą mieć sekretarzy.

Warszawa, 3. 7. (Tel.). Na temat **organizacji przyszłego Sejmu**, powołanego na mocy nowej ordynacji wyborczej, krążą różne pogłoski. M. in. mówi się, że **budżet przyszłego** Sejmu, choć liczba posłów będzie znacznie mniejsza, **nie ulegnie redukcji**. Diety poselskie mają być **podwyższone**, natomiast na posłów spadnie pewien obowiązek finansowy. Każdych pięciu posłów będzie musiało **zaangażować płatnego sekretarza**, który ma prowadzić korespondencję tych posłów z wyborcami. Sekretarze będą odpowiadać na listy, wystosowane przez wyborców oraz przyjmować interesantów. Z liczby posłów w Sejmie wynika, że sekretarzy poselskich do utrzymywania kontaktu z wyborcami będzie około 40.

PREMJER NA ZAMKU.

Warszawa, (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa rady min. W. Sławka, który informował Pana Prezydenta o bieżących sprawach rządu.

Po rozwiązaniu rady m. Łodzi.

Warszawa, 3. 7. (Telef.) Rozporządzenie o **rozwiązaniu rady miejskiej w Łodzi** ma być odczytane na specjalnem posiedzeniu rady miejskiej, które odbędzie się w sobotę o godzinie 8 wieczorem. Posiedzenie to będzie **nie jawne**, to jest bez udziału publiczności a jedynie w obecności komisarza rządowego i radnych miejskich. Większość rady może na tem posiedzeniu uchwalić **zaskarżenie rozporządzenia ministerjalnego do Najwyższego Trybunału Administracyjnego**. Po rozwiązaniu rady miejskiej nastąpić musi **nominacja tymczasowego prezydenta**. Czy ławnicy dotychczasowi pozostaną przy mianowanym prezydencie, **czy też zostaną zastąpieni**, co jest bardziej prawdopodobne przez powołanych przez władze administracyjne zastępców, nie jest jeszcze zdecydowane. Zachodzi pytanie, **co będzie dalej**. Według ustawy samorządowej nowe wybory mają się odbyć **w ciągu 6 miesięcy** a Rada Ministrów może ten termin przedłużyć do całego roku. Do ukonstytuowania się nowej rady, **będzie rządzić miastem komisarski zarząd tymczasowy**. Nie wiadomo też, kto wydeleguje przedstawicieli samorządu do zgromadzeń okręgowych, wyznaczających kandydatów na posłów.

Jakie będą zmiany w rządzie?

Warszawa, 3. 7. (Telef.) W ostatnich dniach w kołach politycznych krążą **coraz intensywniej pogłoski na temat bliskich zmian w rządzie**. M. i. mówi się o ustąpieniu min. skarbu dra Zawadzkiego, min. rolnictwa **Poniatowskiego** i min. przemysłu i handlu **Rajchmana**.

Zdrada tajemnic wojsk. w Niemczech.

Berlin, (PAT.) W dniu dzisiejszym stracono w Berlinie **63-letniego Brunona Lindenau'a**, skazanego 29 listopada 1934 za **zdradę tajemnic wojskowych**, oraz 28-letniego **Egena Bresza** za zdobywanie tajemnic wojskowych.

Dnia 28 czerwca r. b. trybunał ludowy skazał 45-letniego **Wilhelma Battescha** za zdradę tajemnic wojskowych na dożywotnie ciężkie więzienie.

Egzamin dla urzędników w Kłajpedzie.

Kłajpeda, (PAT.) Dyrektorjat kłajpedzki wydał zarządzenie o przeprowadzeniu **egzaminów z języka litewskiego dla wszystkich urzędników** na terenie kraju kłajpedzkiego. — Egzaminować będzie **specjalna komisja**, w składzie wyznaczonym przez dyrektorjat.

ORKAN NA MORZU BIAŁEM.

Murmańsk, (PAT.) Na morzu **Białem** szaleje **gwałtowny orkan**. Fale wyrzuciły na brzeg **szczątki trzech łodzi rybackich**, których załoga zginęła. Wiele łodzi rybackich uniosła fala na morze. Wysłany na pomoc holownik sprowadził dwie wielkie łodzie motorowe, **których załoga również poniosła śmierć**. Liczbę ofiar orkanu obliczają dotychczas na przeszło 20 osób.

—•—

O nadzwyczajną sesję Sejmu Śląskiego.

Katowice, 3. 7. (Tel.). Dwaj członkowie **Śląskiej Rady Wojewódzkiej ks. prałat Szwajnoch i adw. Mildner zwrócili się do przewodniczącego Śląskiej Rady Wojewódzkiej wojew. Grażyńskiego z prośbą, by wstawił na porządek dzienny obrad Rady Wojewódzkiej punkt, dotyczący uchwalenia wniosku do P. Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu Śląskiego celem uchwalenia ordynacji wyborczej do tegoż Sejmu.** W uzasadnieniu pismo wspomnianych członków Śl. Rady Wojew. podnosi, iż **według statutu organicznego województwa Śląskiego wyłącznie kompetentnym do uchwalenia ordynacji wyborczej jest Sejm Śląski. Ponieważ kadencja tego Sejmu upływa dopiero z końcem 1935 r., przeto nic nie stoi na przeszkodzie aby Śląska Rada Wojew. wniosła do Sejmu projekt ustawy o wewnętrznym ustroju województwa i ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego.**

—oOo—

Jakie rady dawali sekretarze B. B.?

Warszawa, 3. 7. (Telef.) Przed kilku dniami odbył się **zjazd sekretarzy wojewódzkich BB**. Jak się dowiadujemy, na zjeździe tym rozważano ewentualność rozwiązania Sejmu **dopiero w sierpniu a rozpisanie wyborów na 1 listopada**. Wysuwano m. in. argument, że wrzesień jest miesiącem **gorących jeszcze prac na wsi** i chłopi mogliby uważać ogłoszenie wyborów na ten czas **za dużą krzywdę**. Ponadto zwrócono uwagę, że lepiej byłoby, aby na jakiś czas przed wyborami weszły w życie

ZAMIERZONE ROZPORZĄDZENIA O ULGACH PODATKOWYCH DLA ROLNICTWA.

W kołach prorządowych utrzymują jednak kategorycznie, że rozwiązanie Sejmu nastąpi **jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca**. Zamknięcie obecnej kadencji sejmowej nastąpić ma **w najbliższy piątek**.

W sobotę premjer Sławek podejmować będzie **herbatką posłów i senatorów Kl. B. B.** i podczas tej herbatki prawdopodobnie wygłosi **zapowiadane kilkakrotnie przemówienie programowe**.

—

O czem min. Eden zapomniał w Paryżu?

Paryż, (PAT). Oświadczenie min. **Edena** złożone onegdaj w izbie gmin **w sprawie propozycji rządu brytyjskiego ustąpienia części Somali brytyjskiego** w celu dania Abisynji dostępu do morza wywołało w Paryżu **zdziwienie**, gdyż min. Eden w czasie swego pobytu w Paryżu **zupełnie nie wspomniał o tej propozycji**. W kołach francuskich podkreślają, że traktat z r. 1906 dotyczący Abisynji zawiera postanowienie, iż Francja, Anglja i Włochy nie będą budowały **bez uprzedniego porozumienia** linij kolejowych, mogących stanowić konkurencję dla linij utworzonych pod auspicjami jednego z tych państw, przyczem **miano tu na względzie linję francuską z Dżibuti do Addis-Abeba**. Zdaniem tych kół, rząd francuski winien być **zapytany lub uprzedzony** o tej propozycji, zgodnie z zasadą współpracy z duchem współpracy między Londynem a Paryżem.

Ponownie odrzucono wnioski „miejskie" prez. Roosevelta.

Niezwyczajne wydarzenie w dziejach ameryk. demokracji.

Waszyngton 3 lipca (PAT). **Izba reprezentantów odrzuciła ponownie większością 246 głosów przeciwko 133 żądanie prezydenta uchwalenia ustaw o zlikwidowaniu w ciągu 7 lat spółek, posiadających koncesję na zakłady użyteczności publicznej. Wynik tego głosowania jest największą klęską, jakiej doznał Roosevelt na terenie parlamentarnym od czasu sprawowania urzędu prezydenta. Izba przyjęła swój własny projekt ustawy, upoważniający specjalną komisję do wydawania decyzji o przyszłości spółek, posiadających koncesję na zakłady użyteczności publicznej.**

Grecja wstrzymała spłatę zagr. długów.

Wspólne demarche Francji i Anglji.

Ateny 5. lipca (PAT). Posłowie **Francji Anglji** dokonali łącznej **demarche u rządu greckiego w sprawie zagranicznych długów** Grecji oraz **zarządzeń**, ograniczających uprawnienia międzynarodowej komisji finansowej, obradującej w Atenach. Minister finansów oświadczył przedstawicielom prasy, iż **warunki ekonomiczne kraju nie pozwalają na spłaty długów zagranicznych oraz odsetek** przekraczających 35 procent.

—•—

ZAOCZNIE ZASĄDZONY MINISTER ZGŁASZA SIĘ.

Ateny (PAT.). Jeden z przywódców ostatniego **powstania, były minister Maris**, skazany zaocznie na dożywotnie więzienie, **zgłosił się wczoraj sam w urzędzie policji w Salonikach i oddał się** w ręce władz. Maris przybył z Paryża.

JESZCZE JEDEN WYROK.

Saloniki (PAT). Trybunał wojenny skazał **zaocznie na dożywotnie więzienie za udział w rewolucji** marcowej, przywódcę partji agrarnej **Sofianopulosa**.

Powrót b. prez. Gdańska.

Warszawa, 3. 7. (Telef.). Z Gdańska donoszą, że wielkie wrażenie wśród ludności Wolnego Miasta **wywołała wiadomość o powrocie do Gdańska b. prezydenta senatu dr. Rauschninga**, który przebywał dłuższy czas poza Gdańskiem, **przeważnie na terytorjum Polski**. Powróciwszy obecnie do Gdańska dr. Rauschning gromadzi koło siebie elementy narodowo-socjalistyczne, niezadowolone z obecnej polityki senatu i z sytuacji finansowo-gospodarczej. Wśród niezadowolonych znajduje się **znaczna grupa urzędników, obywateli Rzeszy niemieckiej**, których pobory i emerytury zagrożone są przez projekty oszczędnościowe senatu gdańskiego. Opinja publiczna w Gdańsku przywiązuje wielkie nadzieje do osoby dr. Rauschninga i oczekuje decydującej rozgrywki w partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku.

— * —

CIEKAWY WYROK SĄDU UNIWERS.

Warszawa, 3. 7. (Telef.). Na Uniw. Warszawskim ogłoszony został ciekawy wyrok sądu dyscyplinarnego, który rozpatrywał sprawę studenta Wydziału Prawnego Pokrzywy, **pociągniętego do odpowiedzialności za uczestniczenie w delegacji prezesów Bratnich Pomocy szkół akademickich u ks. kard. Kakowskiego bez otrzymania na to zezwolenia władz swej uczelni**. W myśl przepisów ustawy o szkołach akademickich występowanie przez zyjdów organizacyj studenckich nazewnątrz wymaga aprobaty rektora. Sąd dyscyplinarny wymierzył studentowi Pokrzywie **zaocznie karę nagany**.

Amerykańskie samoloty dla Polski.

Warszawa, 3. 7. (Telef.). W najbliższym czasie przywiezione zostaną do Polski **drogą morską** nowe samoloty, które wprowadzone będą od jesieni na niektórych szlakach komunikacyjnych dla obsługi polskich linij lotniczych. Będą to **amerykańskie aparaty typu** Douglas D 2, stanowiące ostatni wyraz techniki lotniczej świata. Samoloty te urządzone z najwyższym komfortem, mieszczą poza załogą **14 pasażerów** i rozwijają szybkość przelotową około 300 km. na godzinę.

URLOP NIEWYZYSKANY PRZEPADA BEZ ODSZKODOWANIA.

Warszawa, 3. 7. (Telef.). Izba Cywilna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie, że **pracownik, który nie skorzystał z należnego mu urlopu w ciągu roku kalendarzowego nie może żądać z tej przyczyny dodatkowego wynagrodzenia**. Jak wiadomo, na ten temat toczyło się wiele procesów sądowych.

PRZETARG LNIANY DLA WOJSKA.

Warszawa, 3. 7. (Telef.). Rozstrzygnięty został przetarg, ogłoszony przez **intendanturę** na dostawę materjałów lnianych, przeznaczonych dla wojska. Zakłady Żyrardowskie otrzymały nowe zamówienia wartości **800.000 zł.**, które umożliwią utrzymanie stanu zatrudnienia w ciągu całego lata.

ODROCZENIA WOJSKOWE PO 23-CIM ROKU ŻYCIA.

Warszawa, 3. 7. (Telef.). Ministerstwo Spr. Wewn. z okazji zapytania przez władze administracyjne o sprawę **udzielania odroczenia służby wojskowej osobom, które ukończyły 23 rok życia**, wydało nowe wyjaśnienie. — Uznano, że wyjątkowa prolongata dla studjujących — co stosowane jest wobec studentów, którzy nie mogą ukończyć nauki do 23 lat życia np. na medycynie itd. — dotyczy **wyłącznie** tych osób, które naukę prowadzą **w sposób ciągły**.

STAROSTWA NIE KORESPONDUJĄ OSZCZĘDNIE.

Warszawa, 3. 7. (Telef.). Władze nadzorcze zwróciły uwagę **na zużywanie zbyt dużej ilości urzędowych znaczków pocztowych do korespondencji starostw, samorządu terytorjalnego** itd. Korespondencja ta pochłania 100.000 zł. miesięcznie. W związku z tem wydane zostało zalecenie **oszczędności** w używaniu znaczków pocztowych.

PRACE KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Warszawa, 3. 7. (Telef.) W dn. 19 b. m. rozpoczną się obrady **Podkomisji Prawa Rzeczowego Komisji Kodyfikacyjnej**. Porządek obrad wypełni dalszy ciąg pierwszego czytania **projektu prawa rzeczowego**. Skolei obrady Komisji Kodyfikacyjnej odbędą się w dniach od 8 do 12 września w podkomisji o stosunkach **pokrewieństwa i opieki**, w której odbędzie się dalszy ciąg pierwszego czytania **przepisów o rodzinie**.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. 7. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Berlin 213.25, Londyn 26.04, Bruksela 89.25, Medjolan 43.80, Nowy Jork 5.2675, Nowy Jork kabel 5.2713, Oslo 130.90, Paryż 34.98, Praga 22.10, Sztokholm 134.30, Zurych 173.05. W obrotach prywatnych marka niemiecka 173.50, szyling austrjacki 125, korona czeska 21.82, frank francuski 34.97, szwajcarski 172.75, funt szterlingów 26.06, dolar gotówkowy 5.25, rubel złoty 4.67, dolar złoty 9.0375.

Akcje: Bank Polski 90.25, Norblin 33.00, Starachowice 34.00.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 42.50, 4 proc. dolarowa 52.00, 5 proc. konwersyjna 67.50.

— — * — —

Warszawa, 3. 7. (Telef.) Rozeszła się pogłoska, że w związku z zamierzonem **ustąpieniem ambasadora przy Watykanie Wł. Skrzyńskiego**, stanowisko po nim obejmie obecny dyrektor Departamentu Wyznań Relig. M. W. R. i OP p. Fr. Potocki. Sprawa tej kandydatury ma być zadecydowana we wrześniu łącznie z zamierzonemi w tym miesiącu **wielkiemi zmianami na placówkach zagranicznych**, gdyż ambasadorowie Skrzyński, Patek, Chłapowski i Wysocki ustępują spowodu przekroczenia granicy wieku.

Z ostatniej chwili.

P. Raczkiewicz wojewodą krakowskim.

Warszawa, 3. 7. (Telef.) Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że **wojewodą krakowskim będzie obecny marsz. Senatu p. Raczkiewicz** i że wszystkie inne kandydatury odpadły.

Ustąpienie prof. Dra Bystronia.

Warszawa, 3. 7. (Telef.) **Z dniem 1 lipca** ustąpił ze stanowiska dyrektora departamentu **Szkół Wyższych prof. J. Bystroń**.

LUDWIK WOHL. 38

LAWA.

Powieść współczesna.

Podniósł oczy i, ujrzał zmieszaną twarz Natalji, ulotniła się wyolbrzymiona. dziecinna obraza, spowodowana zazdrością.

Porywczym ruchem ujął dłonie dziewczyny i ucałował:

— Naprawdę jestem warjat — mruknął. — Ładne zdanie pani będzie miała o mnie...

— Bardzo mi przykro. że pan jest w złych stosunkach z panem Ormellą — rzekła cicho. — Mam wrażenie, że on mógłby panu dużo pomóc.

Cofnął się o pół kroku.

— Ormella? Mnie? To jest złośliwy żart, signorina!

— Ależ Mala... panie Francesco! Jak pan może mówić takie rzeczy! Skąd ta... ta wrogość?

— Wrogość?

Zmusił się do spokoju.

— Nigdy nie kłóciłem się z panem Ormellą — odpowiedział zimno. — Teraz nawet nie wypadałoby, ponieważ pan Ormella żeni się z moją siostrą.

Ostrym, przyczajonym wzrokiem obserwował skutek.

— Oo... — wolno rzekła Natalja — nie wiedziałam... Tak...

Tego już było za wiele.

Właśnie o tę jedną kroplę.

Natalja wyniośle podniosła głowę.

— Nie rozumiem pana — powiedziała ozięble.

Francesco rozumiał, że postąpił bezczelnie, ale tak chciał, bo dłużej już nie mógł wytrzymać.

W dzikiem, niepohamowanem pragnieniu. by Wezuwjusz jeszcze raz wybuchnął z dziesięciokrotną siłą, zalał lawą i spalił cały Neapol, cały świat — wykrztusił z gwałtowną nienawiścią:

— Wyjeżdżam jeszcze dziś, signorina dottore. Pani może być całkiem spokojna. nie będę przeszkadzał.

Przeszła obok, nawet nie raczyła spojrzeć i znikła w swoim pokoju.

Francesco zrobił pół obrotu i patrzał za nią. Nagłą wściekłość zastąpiło przerażenie.

Co zrobił

Obraził ją, obraził w najgorszy, ordynarny sposób... Zburzył resztę nadziei, jaka została mu w życiu.

Pod wpływem gniewu użył nieomal tych samych dziecinnych pogróżek, jakiemi pożegnał matkę i siostrę.

Chwilę stał bez ruchu.

Potem jak w zamroczeniu sennem cicho zeszedł nadół.

Na ostatnich stopniach nagle przyśpieszył kroku, potem pobiegł. wleciał do pokoju Gazielli, w którym, prawie w tej samej pozie siedziała na skraju łóżka signora Giulia i krzyknął nieludzkim, rozpaczliwym głosem:

— Nie wyjeżdżam! Nie wyjeżdżam!...

Rozdział IX.

Dziś w sala da pranzo zjawił się przy obiedzie nowy gość, o którego zaproszeniu zapomniała większość mieszkańców willi Caglianich, zajęta własnemi troskami.

Był to Andrzej Robowicz.

Twierdził, że nigdy w życiu tak się nie nudził, jak w ciągu ostatnich czterdziestu ośmiu godzin.

Tyleż czasu nie widział Natalji, to jest od momentu, gdy ekspedycja ratunkowa z pierwszym transportem wjechała do obozu.

Rzucił się na nią z dziką pasją:

— Niema co, Nato, ładne rzeczy wyprawiasz! Takie szaleństwo! Nie masz krzty rozsądku, nawet na pięć minut nie można cię samej zostawić!.. Ledwie się odwróciłem i już gotowa awantura, jakiej świat nie widział!... Jak mogłaś skakać ze spadochronem, czy kto widział coś podobnego? Czy choć trochę zastanowiłaś się, co robisz? — Chciałbym wiedzieć, co myślałaś, skacząc wprost na Wezuwjusz!... Emocja, sensacja, przyjemność?... Warjatka, skończona warjatka!

Natalja uśmiechnęła się tylko i nic nie odpowiedziała. Zresztą nie mogła mówić, ponieważ Robowicz zasypał ją gradem gorączkowych, bezładnych słów, które więzły mu w gardle i dusiły go:

— Myślałem, że szlag mnie trafi, jak dowiedziałem się, że wystartowałaś z tym smarkaczem, pilotem włoskim!... A ten po godzinie wraca i robi gwałt na cały obóz!... Dopiero się zaczął ruch, jakby kto kij wsadził w mrowisko!... Złapałem jakiś samochód popędziłem na złamanie karku do Capodochino na lotnisko, kazałem wyciągnąć z hangaru RWD. przygotowałem i poleciałem... Wiesz, Nato, sto lat będę żył i nie zapomnę ci tego! Lot w takich warunkach — a niech go djabli wezmą!.. Co ja przeżyłem nad tą przeklętą górą! Wogóle nie mogłem znaleźć tej wioski. Krążyłem, kluczyłem. schodziłem do dolin, przeszukałem wszystkie dokoła... Siarka, dym, nic nie widać...

— Co za nonsens, Dziuniu!... Poco?

— Jakto poco?... Chiałem cię znaleźć... Czy mogłem zostawić cię samą w tem piekle?

— Chwała Bogu. żeś mnie nie znalazł — powiedziała Natalja i mocno uścisnęła mu rękę.

— No, co tam! Już niema o czem gadać — machnął ręką, ale jego oczy błyszczały radością: — Jestem szczęśliwy, że wróciłaś cało, utrapienie ty moje...

„Utrapienie“ uśmiechnęło się przymilnie. jeszcze raz uścisnęło mu dłoń i odjechało z transportem chorych do miejskiej willi Caglianich.

Andrzej Robowicz wynajął sobie pokój w hotelu, robił wycieczki samochodem, przesiadywał nachmurzony i samotny na tarasie wśród starych Angielek, spacerował po Via Pastenope, potem szedł do kina, albo łowił ryby.

Wynajmował łódź. którą prowadził stary. bezzębny i zawsze błogo uśmiechnięty rybak, jeździł wzdłuż wybrzeży, łowił śmieszne rybki o przedziwnych kształtach i jaskrawych kolorach; potem zaczynał filozofować i wpadał w stan szczególnej melancholji, co zresztą zdarzało się bardzo często, gdy pozostawał sam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“ Nr. 13514/VI

publiczny przetarg
na malowanie mostów

z terminem wnoszenia ofert do dnia 9-go lipca b. r. godz. 10.

Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie Wydział Drogowy (pokój Nr. 189a).

(—) **Inż. Klocek.**
Naczelnik Służby Drogowej.



Cztery najlepsze rakiety.



W czasie ostatnich rozgrywek w Wimbledon w Anglji. publiczność podziwiała czterech najlepszych tenisistów. Są to: (u góry od lewej) Bugde z Ameryki. von Cramm, Niemiec. (u dołu od lewej) Perry. Anglik i Crawford z Australji.

Ogłoszenie.

Sąd Grodzki w Krakowie uchwałą z dnia 1. VII. 1935 r. Sygn. II No 2366/35. na wniosek pani Stanisławy Nowińskiej, ustanowił mnie **kuratorem** rodzin osób zmarłych, pochowanych **na** Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, w następujących grobowcach:

1) na pasie 24 od zachodu, w grobowcu-katakumbie o powierzchni 410×290.

2) na pasie 56 od wschodu, w grobowcu o powierzchni 270×200,

3) na kwaterze IX. od wschodu, w grobowcu o pow. 260×220,

4) na kwaterze IV. od północy, w grobowcu o pow. 295×140.

5) na kwaterze X. od wschodu, w grobowcu o pow. 270×150,

6) na pasie 25 od wschodu, w grobowcu o pow. 280×145.

Grobowce te, stanowiące własność wnioskodawczyni. wymagają ze względów sanitarno-budowlanych gruntownej przebudowy. w związku z czem zachodzi konieczność przeniesienia złożonych tam zwłok do nowego grobowca.

Wobec tego wzywam zainteresowanych, aby do dni trzydziestu od daty tego ogłoszenia złożyli na moje ręce pod adresem: Kraków. ul. Lubelska 31 (w dniach powszednich godz. 9 do 10 przedpoł.) ewentualne oświadczenie w tym przedmiocie z tem, iż po upływie tego czasokresu zostanie udzielone zezwolenie na ekshumację.

Kaków, dnia 4 lipca 1935 r.

Kurator:
Dr. Karol Krzetuski mp.

Złóż składkę na powodzian

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura: II. Km. 1043/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomośc.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lipca 1935 r. o godz. 10.15 w Krakowie Rynek Gł. Nr. 39/40 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości. należących do Marcelego Dutkiewicza. składających się z urządzenia sklepowego. lodowni dużej, wag automatycznych. kasy „National“. różnych trunków, artykułów spożywczych itd. Oszacowanie powyższych ruchomości nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 czerwca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.

(—) Czesław Paszyński.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.